Nr. 154. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 10 lipca 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Zgilotynowane dekrety.

Kraków, 8 lipca.

Sejmowa komisja prawnicza uchwaliła uchylić oba wydane świeżo dekrety rządowe o zniewagach i rozszerzaniu fałszywych wieści jak również o nowem prawie prasowem. W obu wypadkach uchwały komisji zapadły **jednogłośnie.** Ta niezwykła harmonja wszystkich bez wyjątku stronnictw z pewnością tylko u niektórych płynie ze szczerej troski o wolność prasy. Obok uczucia tej troski zdaje się działać jeszcze i pewna **taktyka polityczna,** której celem jest zapewne **ostateczne wyjaśnienie stosunku rządu do Sejmu.** Stosunek bowiem Sejmu do rządu już się właśnie wyjaśnia...

Argumenty, przytaczane na komisji przeciw obu dekretom były **naogół bez wyjątku słuszne.** Oba dekrety wytwarzały w dziedzinie prasy i druku stan taki, że o „wolności“ jednego i drugiej można było mówić chyba tylko z przyzwyczajenia. W praktyce wprowadzenie zwyczajnej cenzury prewencyjnej byłoby, pomijając niedogodności techniczne, o wiele wygodniejsze niż wytworzenie stanu, w którym wydawca, drukarz, redaktor i piszący musieli cenzurować jeden drugiego z bladego strachu, aby nie pojawiło się w druku coś, co niewiadomo jak, nie wiadomo przez kogo i niewiadomo, w jaki, ale zawsze dla interesowanych groźny sposób mogło być zakwalifikowane. Wszak na podstawie dekretu o rozszerzaniu nieprawdziwych wiadomości już wdrożono dochodzenia przeciw różnym agencjom za to, że głosiły o rozbiciu się pożyczki amerykańskiej... Otwierała się tu niewątpliwie najkrótsza **droga do całkowitego zakneblowania prasy** z dwóch równie prostych jak jasnych powodów. Po pierwsze żadne przedsiębiorstwo prasowe nawet najpotężniejsze nie może konkurować z rządem pod względem wiadomości o jego własnych zamiarach i działaniach. Powtóre, co jeszcze ważniejsze, rząd pozostawiał sobie **nieograniczoną swobodę w określaniu pewnych wiadomości** jako prawdziwych a innych jako fałszywych. W tych warunkach **służba informacyjna prasy stawała się praktycznie niemożliwą.**

Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że ani jeden ani drugi zgilotynowany przez komisję sejmową dekret rządowy nie stanowił okazu wystawowego ogólnej dekretowej twórczości rządu. Zarówno pod względem formalno jurydycznym jak merytorycznym oba te dekrety musiały budzić w umysłach cywilizowanych i z praworządnością obytych zdziwienie zupełnie przykre.

Ale byłoby i niesprawiedliwem i nieobywatelskiem krytykować tylko same dekrety, a nie mówić nic o tem **podłożu przeróżnych doświadczeń, z którego one wyrosły.** Otóż jest faktem, że nie tylko rząd obecny, wychodzący z orężnego zamachu, ale także wiele poprzednich rządów pod względem konstytucyjności swego pochodzenia nieposzlakowanych, ilekroć przypominało sobie w ogóle konieczność jakiego rządzenia, stawało wobec zagadnienia, w jaki sposób poskromić swawolę prasy i sprowadzić ją **do jakiejś nieprzekraczalnej miary.** W ciszy różnych kancelaryj koncypowano w tym względzie różne projekty, ale w danych warunkach musiały one pozostać tylko wspomnieniami śmiałych lecz szybko porzuconych zamiarów. Nie ulega wątpliwości, że niektóre z tych projektów przynajmniej w częściach swych odżyły w wydanych świeżo dekretach.

Ostatecznie to potrzeba sobie powiedzieć, że ustawodawca i wykonawca ustaw mogą wprawdzie wiele ale niektórych rzeczy wśród żadnych okoliczności nie mogą. W szczególności nie mogą oni na poczekaniu wyczarować pewnego minimum cywilizacji, kultury i dobrych obyczajów, które sprawiają, że pewne rzeczy **regulują się same** bez interwencji policjantów i bez szczegółowej normalizacji prawnej.

Dla przykładu weźmy rzecz bez porównania prostszą niż kwestja wolności prasy i rządzenia wolną prasą, więc n. p. kwestję urządzania przyzwoitych pogrzebów w stolicy państwa, aby w pewnym momencie trumna i towarzyszący jej krewni i przyjaciele nie znajdowali się w niebezpieczeństwie, aby po pryncypalnych ulicach nie przesuwały się pompatyczne kondukty odprowadzające na cmentarz zwłoki notorycznych bandytów, aby nad niektóremi mogiłami nie urządzano różnych manifestacyj przeciwnych zarówno elementarnemu poczuciu prawa jak rozumu. Ustaw normujących te rzeczy nie ma w całym świecie cywilizowanym. To też gdy n. p. podczas pogrzebu ś. p. Niewiarowskiej w tłumie zabraknie tego minimum cywilizacji, jakiego potrzeba dla przyzwoitego zachowania się na pogrzebach, policja puszcza w ruch kolby karabinów, czyli **barbarzyństwo wywołuje barbarzyństwo...**

W podobny sposób dzieje się z prasą, której wolność w całym cywilizowanym świecie polega na presumcji tej minimalnej przyzwoitości w znacznej większości piszących i wydających, dzięki której piszą oni i wydają naogół to tylko, w co wierzą, że jest prawdziwe i potrzebne i że posiadają tyle dobrej woli, aby sami naprawili zło, które przez nieświadomość, nieostrożność czy z jakichkolwiek innych powodów wyrządzili. Bez tej presumcji wolność prasy nie byłaby możliwą nigdzie, tak jak nie byłaby możliwą wolność leczenia i przepisywania lekarstw bez presumcji, że lekarze są naogół ludźmi uczciwymi i dobrej woli.

Cóż robić jednak, jeżeli w pewnych zbiorowiskach ludzkich owa presumcja, **leżąca u fundamentu wolności prasy,** okazuje się fałszywą a w każdym razie grubo przedwczesną? A no — wtedy jednym opadają bezsilnie ręce, drudzy zaś energiczniejsi puszczają w ruch... kolby karabinów. Wszelkie dowodzenia zasadniczo najsłuszniejsze, że karabiny nie są najwłaściwszymi narzędziami dziennikarskiej korekty, zachowają w takim wypadku wartość tylko teoretyczną. Bo ostatecznie **potrzeba** tym, którzy czują w sobie siłę i uprawnienie do rządzenia, przyznać prawo zabezpieczenia sobie **pewnej swobody działań** z tem rządzeniem związanych. Kto zakłada plantację bananów, musi ją zabezpieczyć przed małpami...

Dlatego Sejm robi dobrze, gdy jedną ręką gilotynuje dekrety prasowe rządu, drugą zaś **opracowuje równocześnie własny projekt ustawy prasowej.** Jeżeli go ostatecznie opracuje i uchwali, to będzie to **jedyny skuteczny środek przeciw dekretom.** Bez tego bowiem dekrety te, dzisiaj zniesione, byłyby jutro wznowione, kto wie, czy nie w bardziej jeszcze drastycznej postaci.

Niech Sejm sam zapełni i co rychlej tę wielką i dotkliwą lukę, a odda prawdziwą usługę nie tylko państwu i społeczeństwu, lecz także rządowi.

(s-i).

—o—

Prace podkomisji prawniczej nad projektem ustawy o prawie prasowem.

Warszawa, 8 lipca (PAT). Sejmowa **podkomisja prawnicza** odbyła wczoraj popł. posiedzenie **w sprawie projektu,** który **ma zastąpić rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem.** Podkomisja biorąc za podstawę wspomniane rozporządzenie przedyskutowała i załatwiła całą część pierwszą rozporządzenia, obejmującego 33 artykuły. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

Walka z Trockim na Ukrainie.

Moskwa, 8 lipca (AW). W związku ze wzmagającym się **ruchem opozycyjnym** centralna komisja kontrolująca **delegowała Jarosławskiego na teren Ukrainy** dla przeprowadzenia **akcji propagandowej,** skierowanej **przeciwko opozycji.**

Jarosławski wygłosił już kilka większych referatów, których większa część poświęcona była polemice z Trockim i Zinowjewem, określanymi jako **zdrajcy i kontrrewolucjoniści.**

—o—

W obronie Trockiego i Zinowiewa.

Z Moskwy donoszą:

Poseł sowiecki w Berlinie **Krestinskij** przesłał na ręce Ordżonikidzego list, dotyczący sprawy wykluczenia Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu partji. Posłowie sowieccy w innych krajach, a więc: Rakowskij, Survc, Dowgałewskij, Kopp i nawet Kołłontajowa, wyrazili całkowitą aprobatę listu Krestinskiego, który **kategorycznie odradza wyłączenie Trockiego i Zinowiewa z centralnego komitetu** i namawia do **nawiązania z nimi porozumienia.**

Prócz tego posłowie domagają się odroczenia zebrania plenum C. K., które miało się odbyć w dniu 15 bm.

Prądy narodowe wśród bolszewików ukraińskich.

Moskwa, 8 lipca (AW). **Walka z kierunkiem nacjonalistycznym w łonie ukraińskiej partji komunistycznej** zdaje się wchodzić w stadjum decydujące. **B. komisarz ludowy oświaty Szumski, usunięty z Sownarkomu za tendencje ukrainizacyjne** został **wykluczony z szeregów partji.** Rozeszły się nawet pogłoski, iż śladami znanego opozycjonisty Smilgi zostanie **zesłany na Syberję.**

Sprawa ukraińska, w łonie U. K. P. przybiera tem **groźniejsze rozmiary,** że nacjonaliści ujawniają skłonność do **współdziałania z trockistami** we wspólnej walce przeciwko rządzącemu obecnie w partji kierunkowi Stalina.

—0—

DR. TADEUSZ GRZEBIENIOWSKI.

THOMAS CAMPBELL.

W godną polskiego wspomnienia rocznicę (1777—1844).

W pamiętnikach swych o zmarłym poecie Tomaszu Campbell'u, jeden z jego przyjaciół wyraził się, że już w zaraniu swego życia uległ Campbell manji polskości, z biegiem lat stale przybierającej na sile objawów, w miarę rozwoju smutnych wypadków politycznych w rozebranej Polsce.

Szczególna ta manja zasługuje na uwagę, jako objaw w społeczeństwie angielskiem bardzo rzadko obserwowany. Przeminęły w Anglji od śmierci Campbell'a dwa pokolenia literackie; równie śmiałej i gorącej obrony Polski i polskości podjął się, dopiero po upływie długich dziesiątek lat, G. K. Chesterton, niedawno przez Polskę goszczony. Okres życia Campbell'a — to zmierzch Polski niepodległej i początek rządów zaborczych, Chesterton zastał Polskę w rozbiorach, przeżywał koniec jej niewoli, i jest świadkiem jej odrodzenia.

„Deklaracja praw człowieka“, ogłoszona światu przez rewolucyjną Francję, znalazła głośny oddźwięk w twórczości młodych poetów, entuzjastów sprawy wolności i społeczeństwa. Zanim nastąpiło rozczarowanie do dzieła rewolucji i rezygnacja z jej ideałów, ukazał się młodzieńczy utwór Campbell'a: „Rozkosze nadziei“, roztaczający wizję świetlanej przyszłości i nieograniczonej wolności ludów. Najciemniejszym punktem na horyzoncie poety był gwałt zadany polskiej ziemi, najazd zaborców, przegrana przez Kościuszkę sprawa niepodległości, i to bezprzykładne urągowisko z wszelkich uczuć ludzkich, krwawe żniwo śmierci na Pradze. Z dymem płonących domostw praskich śle poeta potężny głos do Boga Mściciela, który wrogom Izraela nie darował ani jednej krzywdy wyrządzonej narodowi wybranemu. Niech i teraz Jego miecz karzący pomści polskie zgliszcza i polską krew przelaną.

Na wypadki listopadowe natchnienie Campbell'a zareagowało podniosłemi „Wierszami o Polsce“. Z trwożną uwagą śledził Campbell przebieg walk na ziemiach polskich, a upadek powstania odczuł niemniej silnie niż jakąś najcięższą klęskę osobistą. Wylewając swą gorycz, postawił on pod pręgierz mocarstwa zachodnie Europy, nie wyłączając swej ojczyzny Anglji, za ich bierność i obojętność w czasie zmagań Polski z północnym najeźdźcą. A gdy z postawy izolacji, Anglja, w stosunku do Rosji, zdawała się przechodzić na stopę serdeczności, okazując gotowość przyjęcia propozycji przyjaźni poczynionych jej przez Mikołaja I, wtedy Campbell, w rymowanej apostrofie do sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Bardett'a, wystąpił z protestem przeciw hańbiącemu Anglję przymierzu ze zbrodniczą Rosją.

Przybłąkała się na ziemię angielską garstka polskich uchodźców. Na rzecz bezdomnych tułaczy zorganizował Campbell komitet pomocy materjalnej, zbierał składki, które obficie napływały na skutek jego odezw rozrzuconych po całej Anglji i rozpoczął publikację miesięcznika „Polonia“, mającego uświadamiać społeczeństwo angielskie o stanie sprawy polskiej.

Do grona emigrantów w Londynie przybyły dwie wybitne osobistości, Czartoryski i Niemcewicz. Campbell był jednym z pierwszych, którzy uważali za swój obowiązek odwiedzić szanownych gości z Polski. Nie omieszkał złożyć im wizyty nawet sam prezydent ministrów, hr. Grey. Lord kanclerz Brougham, który inaczej uważał i zubożałego księcia, wydziedziczonego przez Moskali ze swych posiadłości, świadomie zignorował, nieuniknął ostrej uwagi Campbell'a z racji tego rodzaju postąpienia.

Dzięki ocalonym resztkom skonfiskowanego majątku potrafił Czartoryski prowadzić na wygnaniu tryb życia odpowiadający choć w części jego książęcemu stanowi. Położenie ogółu emigrantów graniczyło jednak z nędzą i głodem. Chleba codziennego dostarczało im „Towarzystwo Przyjaciół Polski“, które dzięki inicjatywie Campbell'a, jako prezesa, pozyskało członków z pośród najzamożniejszych sfer angielskich i rozwijało wśród kolonji polskiej bardzo pożyteczną humanitarną działalność.

Pracy filantropijnej oddawał się Campbell z tem większą gorliwością, że na polu literatury znalazł się osamotnionym; w swoim czasie bardzo popularny, poszedł on w zapomnienie z chwilą, gdy Byron i Scott, stwarzając nowe gusta literackie, odstręczyli czytającą publiczność od poezji Campbell'a, tkwiącej w zarzuconej tradycji minionego stulecia. Mimo jednak zmierzchu jego sławy, nie odmówiono mu po śmierci miejsca w angielskim Panteonie, w „Kącie Poetów“ opactwa Westminsterskiego. A gdy zamykał się grób nad jego zwłokami, padła na nie garstka ziemi z mogiły Kościuszki, rzucona ręką jednego z uchodźców polskich, tłumnie zgromadzonych w żałobnym orszaku.

—o—

Zamachy, aresztowania i egzekucje.

Moskwa, 8 lipca (AW). Doonszą tu z Władywostoku, iż **zamordowano tam dwóch ajentów władywostockiego GPU.** Morderca obydwóch **Zimmermann został aresztowany.** — Zimmermann był człowiekiem, który szczególnie ucierpiał od prześladowań bolszewickich i postanowił **zemścić się za wyrządzone mu krzywdy.**

Według doniesień z Kazania, trybunał wojenny **skazał na śmierć 7 dowódców armji czerwonej za nadużycia służbowe.** Zwraca uwagę fakt, iż **kara śmierci nastąpiła za drobne przewinienia.**

W ciągu dni ostatnich **aresztowano kilkudziesięciu ludzi w Moskwie i okolicach.** — Aresztowania te **związane są z ostatniemi zamachami,** z których najgłośniejsza była próba wysadzenia w powietrze gmachu GPU.

—o—

Wielkie zwycięstwo wyborcze partji liberalnej w Rumunji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 8 lipca. Według dotychczasowych doniesień, **wczorajsze wybory do parlamentu** przyniosły **zupełne zwycięstwo partji liberalnej,** stojącej u steru rządów.

W ministerstwie spraw wewnętrznych pracowano przez całą noc nad rezultatami wyborów. Według dotychczasowych rezultatów **w dawnem królestwie partje rządowe** otrzymały **70% ogółu głosów, w Siedmiogrodzie 30—40%, w Bessarabji 60%, na Bukowinie 50%.**

Na terytorjum dawnego królestwa narodowa **partja chłopska** otrzymała **mniej głosów niż przy ostatnich wyborach.**

Ogólny **udział wyborców był dość słaby.**

Dotychczas brak urzędowych danych, jednak słychać, że **partja prof. Jorgi,** przywódcy antysemitów **prof. Cuza,** socjaliści i partja **Averescu** nie **uzyskały wymaganych 2% ogółu głosów i wogóle nie otrzymają żadnych mandatów.**

Poseł Patek o rozwoju polsko-sowieckich stosunków.

Kraków, 8 lipca.

Obecny stan stosunków polsko-sowieckich i przyszły ich rozwój stanowią **jedno z najkapitalniejszych zagadnień naszej polityki zagranicznej** i kondensują na sobie uwagę ogółu, zwłaszcza zaś w chwili obecnej, kiedy zabójstwo posła Wojkowa **zamąciło** je i wprowadziło do nich pewien dysonans.

W sprawie tej zamieszcza **„Il. Kurjer Codzienny" wywiad** z posłem Rzeczypospolitej w Moskwie p. **Patkiem,** który rozjaśnia w znacznej mierze splątany kompleks zagadnień polsko-sowieckich.

Zapytany o to, jak **w Moskwie przyjęto zabójstwo pos. Wojkowa,** odpowiedział p. Patek:

— Śmierć posła Wojkowa wywarła wielkie wrażenie tak na rządzie sowieckim, jak i na społeczeństwie rosyjskiem, przyzwyczajonem do uzewnętrznienia swyh uczuć w pochodach i manifestacjach ulicznych.

— Przyznać jednak muszę, że władze sowieckie uczyniły wszystko, co mogły, aby oszczędzić poselstwu przykrości zetknięcia się bezpośrednio z objawami wzburzenia. Od chwili śmierci posła Wojkowa, **ani jedna manifestacja nie była dopuszczona do domu poselstwa, ani jedna przykrość nie została skierowana przeciwko żadnemu z członków poselstwa.** Niema absolutnie żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby poselstwo zwróciło się do władz administracyjnych z żądaniem opieki i ochrony. Podkreślam, że **nie było po temu żadnej potrzeby.**

— A jak, panie pośle, zachowywał się rząd **sowiecki** w rozmowach z panem po tragicznym wypadku warszawskim?

— W imię słuszności muszę skonstatować, **że podczas całych pertraktacyj w tej sprawie żadna ze stron nie pobrzękiwała szablą i nie przewidywała starcia zbrojnego.** Szliśmy wyłącznie tylko do **zgodnego załatwienia sprawy,** zapewniając się nawzajem o naszej polityce pokojowej i o chęci utrwalenia na przyszłość dobrych sąsiedzkich stosunków.

Z kolei pytam p. posła o **stan rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego i traktatu handlowego.**

Poseł **Patek** odpowiada: Te same uczucia kierowały nami **podczas naszych poprzednich rozmów o pakt gwarancyjny i o ewentualny traktat handlowy.** Pertraktacje te w trakcie roboty **zostały ipso facto tymczasem wstrzymane z racji nieszczęśliwego wypadku z posłem Wojkowem. Wypadek ten znajduje się obecnie w toku finalizowania.** Ani on sam, ani te sprawy, które on przerwał, nie są jeszcze zakończone.

W ten sposób wszystkie nasze sprawy są w biegu i nic definitywnie skrystalizowanego powiedzieć o nich w tej chwili się nie da. **Każda z nich zawiera w sobie wiele trudności.** Żadna z nich nie jest **jednak obarczona takiemi trudnościami, które nie dałyby się usunąć przy dobrej woli ze stron obu.** W tym punkcie państwom zainteresowanym, szczególnie pracy dyplomatów mogłaby stale oddawać wielkie przysługi prasa przez spokojne, poważne i jasne rzeczowe i beznamiętne oświetlanie tak każdej poszczególnej sprawy, jak i ogólnego zespołu tychże spraw.

Przy normalnych stosunkach, w podobnej sytuacji — kontynuuje p poseł — na plan pierwszy wysuwają się **zazwyczaj sprawy ekonomiczne i handlowe.** W ich sferze państwo opiera się **nietylko na usługach prasy,** ale na naturalnem **współdziałaniu dobrze zorganizowanych sił kupiectwa.** Sprawy te stanowią most, po którym następnie przechodzą **inne,** często bardzo **skomplikowane i na pozór od nich niezawisłe.** Niestety w konkretnym wypadku nawet **traktaty handlowe trafiają na trudności, specjalnie z racji odmiennego, aniżeli w państwach kapitalistycznych ustroju życia ekonomicznego i handlowego w państwach sowieckich.** Powoli jednak ucierają się formy, usuwające te trudności, a siła wzajemnego parcia naturalnego powoduje ożywienie się koncesyj towarzystw mieszanych oraz kształtowania się stosunków międzynarodowych w tej sferze.

Sądzę — kończy pos. Patek — że **niezwłocznie po zakończeniu sprawy nieszczęśliwego wypadku z posłem Wojkowem, powrócę do pertraktacyj o pakt gwarancyjny, a następnie o traktat handlowy,** albowiem nawet najbardziej pożałowania godne nieszczęśliwe wypadki nie mogą powstrzymać dążenia państw i narodów do unormowania swoich sąsiedzkich stosunków. Jeżeli narody mają we wzajemnych stosunkach intencje istotnie dobre i pokojowe, to **znajdą się ludzie, którzy potrafią usunąć z ich drogi trudności techniczne i doprowadzić pertraktacje do pożądanego rezultatu.**

Z Sejmu.

Warszawa, 8 lipca.

Wczorajsze posiedzenie sejmowe rozpoczęło się o godz. 11.20 przed południem. Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych i komisji prawniczej kilku projektów ustaw o przystąpieniu do konwencji Sejm przysąpił do **rozprawy szczegółowej nad ustawą i gminie wiejskiej.** Przemawiali posłowie **Schipper** (Koło żyd.) **Puchałka** (Ch. D.) oraz **Chrucki** (Ukr.). W dyskusji mowcy wnieśli **cały szereg poprawk** z kórych najważniejsza dotyczy **podniesienia wieku wymaganego dla wyborców do 24 lat a prawa wybieralności do 30 lat.** Na tem dyskusję szczegółową nad ustawą o gminie wiejskiej wyczerpano i marszałek zarządził przerwę od godziny 4 popoł.

Po przerwie przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą **o gminie miejskiej.** Pos. **Schipper** (Koło żyd.) zaproponował, aby te gminy, które już dotąd były miastami chociażby przypadkowo pominięte w załączonym wykazie, zatrzymały ten charakter i nadal. Poseł **Holeksa** (Ch. D.) zgłosił poprawkę, aby **z bezpłatnego urlopu** korzystali także pracownicy zakładów miejskich bez względu na to, czy te zakłady posiadają własną samorządność prawną. Pos. **Herz** (NPR) domagał się aby województwach poznańskiem i pomorskiem **Rady miejskie miały obowiązek** a nietylko prawo **wyboru prezydenta i wiceprezydentów na podwójną kadencję kwalifikowaną większością.** Pos. **Schipper** domagał się, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia a nie z chwilą określenia tego terminu dopiero przez osobną ustawę. Zgłoszono nadto cały **szereg innych poprawek.**

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy **o powiatowych związkach komunalnych.** Pos. **Schipper** (Koło żyd.) domagał się między in. aby członkami związku komunalnego powiatowego byli mieszkańcy powiatu, oraz skreślenia postanowień, dotyczących kresów, że wójt ma w 10 latach delegować do wydziału powiatowego dwóch przedstawicieli władzy miejskiej.

Na tem zakończono dyskusję nad trzecim projektem ustawy.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Pragmatyka służbowa dla kolejarzy.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo komunikacji rozesłało dnia 1 bm. zarządom Związków kolejowych projekty, dotyczące pragmatyki służbowej ujednostajnionych przepisów dyscyplinarnych, nowej ustawy emerytalnej i nowych przepisów pomocy lekarskiej. Ministerstwo dało przytem Związkom 14 dni czasu do wyrażenia swych opinij o tych projektach.

W związku z tem zarząd główny Związku urzędników kolejowych uchwalił zwrócić się do prezesa Rady ministrów, ministra komunikacji oraz marszałków Sejmu i Senatu z obszernym memorjałem, wyłuszczającym postulaty urzędników kolejowych, a nadto zażądał przedłużenia zbyt krótkiego terminu 14-dniowego na przestudjowanie wszystkich zagadnień.

Telegramy.

Sprawa państwowych rezerw zbożowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. W najbliższy wtorek odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych pierwsze posiedzenie **międzyministerjalnej komisji do kierowania i nadzorowania akcji państwowych rezerw zbożowych.** W skład komisji, której będzie przewodniczył delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, wejdą przedstawiciele ministerstw spraw wojsk. rolnictwa oraz przemysłu i handlu.

Odznaczenia „Krzyżem Zasługi"

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca (A). Rozporządzeniem prezesa Rady ministrów, otrzymali srebrne „Krzyże zasługi": Aleksander **Chmurski,** urzędnik ambasady polskiej w Paryżu, inż. **Millo-Frolich,** przemysłowiec z Marsylji, Władysław **Godlewski,** nauczyciel, Władysław **Herodes,** leśniczy z Puszczykowa, Wawrzyniec **Łukaszyc,** leśniczy z Boruszynka, Michał **Romaszewski,** pracownik urzędu pocztowego w Przemyślu, Izydor **Swoboda,** sekretarz urzędu pocztowego w Tarnowskich Górach, Aleksander **Sliziński,** dyrektor polsko-greckiej izby handlowej w Atenach, Stanisław **Weyr,** naczelnik urzędu śledczego w Łodzi.

Bronzowe „Krzyże zasługi" otrzymali: Roman **Adamski,** kierownik kasy skarbowej w Działdowie, Jan **Dominiak,** przodownik policji państw., Jan **Dziedzina,** rolnik z Dalwnia, Jan **Garncarz,** asystent pocztowy w Brzeźnicy wojew. śląskiego, Aleksander **Kolakowski,** rolnik z pow. ciechanowskiego, Feliks **Kotkowski,** ślusarz z Antonowca, wojew. warszawskiego, śp. Franciszek **Miiler,** posterunkowy policji państw., Witold **Soroko,** uczeń szkoły handlowej w Wilnie, Franciszek **Swoboda,** urzędnik pocztowy w Lublińcu.

Żydzi w Małopolsce pójdą oddzielnie do wyborów.

Warszawa, 8 lipca (AW). W kołach **sjonistycznych poruszenie** wywołała wiadomość o **decyzji żydów z Małopolski Wschodniej** pójścia do wyborów **oddzielnie,** bez prób tworzenia nowej **16-ki.**

Burzliwa demonstracja przeciw licznikom w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Wczoraj wieczór odbył się w gmachu cyrku wielki **wiec abonentów telefonicznych.** Był to **żywiołowy protest** stolicy przeciw Paście. Kilkotysięczna rzesza abonentów **uchwaliła w dalszym ciągu prowadzić walkę przeciw licznikom telefonicznym** i popierać działalność związku abonentów telefonicznych, zmierzającą do cofnięcia rozporządzenia, wprowadzającego liczniki. Przeciw Paście zgotowano tak burzliwą demonstrację, ze prezydjum zgromadzenia musiało wpłynąć na utrzymanie spokoju. Wzburzony tłum wykrzykiwał **pod adresem ministerstwa poczt i telegrafów cały szereg epitetów,** ponadto wykrzykiwano przeciw licznikom. Tłum jeszcze około godziny 10 wieczór po zamknięciu wiecu gorąco dyskutował w korytarzach gmachu cyrku.

—o—

Zwycięstwo polityki Watykanu w Czechach.

Praga, 8 lipca (PAT). W uroczystościach **ku czci Husa** wzięli udział m. in. ministrowie **Benesz, Neumann i Peroutka, rząd jednak oficjalnie nie był reprezentowany.**

„Prager Tageblatt", wskazując na **nieobecność prezydenta Masaryka** wyraża opinję, że **rokowania o likwidację zatargu z Watykanem** potoczą się **po linji życzeń Stolicy Apostolskiej,** która żąda, aby rząd nie brał oficjalnego udziału w uroczystościach Hussa.

Armja francuska na stopie pokojowej.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 8 lipca. Minister wojny **Painleve** oświadczył w komisji wojskowej senatu, że niedawno załatwiona przez izbę ustawa o służbie wojskowej **ustala ogólną ilość wojska wraz z kontyngentem wojsk kolonjalnych na 536.700** ludzi, w tem około **100 tysięcy wojskowych zawodowych.**

Ks. Walji w Paryżu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 8 lipca. **Książę Walji przybył dziś rano do Paryża** i natychmiast udał się na **audjencję do Prezydenta Republiki,** którego jest gościem.

O godz. 2 popołudniu książę Walji będzie przewodniczył na uroczystościach z okazji 300-lecia zbudowania gmachu uniwersytetu paryskiego, a o godz. 3 **dokona położenia kamienia węgielnego pod budowę domu akademików angielskich,** studjujących w **Paryżu.** Jutro książę Walji odjedzie do Londynu.

Klucz tonażowy dla zbrojeń morskich.

Genewa, 8 lipca (PAT). Przedstawiciele trzech delegacyj na konferencję morską wyrazili zgodę na **japoński wniosek kompromisowy, według którego Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone** miałyby mieć po **450 tys. ton, a Japonja 330 ton ogólnego tonażu krążowników,** oraz równy **tonaż** ogólny torpedowców i kontrtorpedowców.

—o—

Półroczna służba wojskowa w Belgji.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 8 lipca. Podczas obrad w senacie nad reformą obrony krajowej **belgijski minister wojny oświadczył się za półroczną służbą wojskową.**

Rocznica konstytucji wejmarskiej świętem narodowem w Niemczech.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 8 lipca. Rada państwa przyjęła 42 głosami przeciw 25 wniosek rządu pruskiego, aby **dzień 11 sierpnia,** t. j. dzień uchwalenia konstytucji Wejmarskiej, był uznany za **święto narodowe całej Rzeszy.**

Persja koncentruje wojska nad granicą sowiecką.

Moskwa, 8 lipca (AW). W związku **z koncentracją „białych" wojsk perskich na granicy persko-sowieckiej** komisarjat ludowy do spraw zagranicznych polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Teheranie **interwenjować.**

Rząd perski odpowiedział emigmatycznie, że koncentracja ta ma na celu **walkę z elementami antipaństwowemi,** które skupiają się w północnych prowincjach Persji.

Projektowany zamach na króla Fuada.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 8 lipca. Władze obostrzyły ochronę króla Fuada, ponieważ z Egiptu nadesłano wiadomość o wyjeździe wysłannika organizacji rewolucyjnej **z zamiarem zamachu.**

—o—

Wybuch w fabryce dynamitu.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 8 lipca. W belgijskiej fabryce dynamitu koło Turnhout nastąpił wybuch, przyczem **zginęło 6 robotników.**

O kezkarność zabójstwa za cudzołóstwo w Egipcie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Kair, 8 lipca. Deputowany Muchamed — Jussef-Beja, zaproponował **wydanie nowego prawa, które pozwalałoby mężowi bezkarnie zabić żonę w razie przyłapania jej na uczynku cudzołóstwa.** Również ma pozostać **bezkarne zabójstwo cudzołożnej przez jej** ojca, syna, brata lub wuja.

Katastrofa pociągu z wycieczką wojskową.

Londyn, 8 lipca. Z Buenos Aires donoszą, że uległ katastrofie pociąg, wiozący **uczniów i profesorów chilijskiej szkoły wojskowej. Jest 10 zabitych i 40 rannych.**

Dział giełdowy.

Kraków, 8 lipca.

AKCJE SŁABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

W prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnej giełdy panowała dla efektów tendencja słaba, kursa w stosunku do dnia wczorajszego słabsze, przyczem zainteresowanie dla niektórych tylko papierów. Większość bez obrotów.

Tendencja niepewna, przy nastroju wyczekującym. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 18.75, Jaworzno 18.40—18.60, Bank Polski 131—133, Nobel 4.80—4.90, Górka 52.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany, zainteresowanie słabe, przy wystarczającej podaży. W Krakowie got. 8.92½—8.93, czeki 8.94—8.95, w Warszawie got 8.92½—8.92 3/4, czeki 8.93 9/10, we Lwowie 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach 8.92 3/4—8.93 1/4, czeki 8.94 i pół. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna. Bank Polski płacił za got. 8.88, za czeki 8.91.

Zurych, 8 lipca. (PAT) Paryż 20.34 1/4, Londyn 25.22 3/4, Nowy Jork 5.19 9/16, Belgja 72.27, Włochy 28.27½, Hiszpanja 88.32 i pół, Holandja 208.15, Berlin 123.10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 39.10, Oslo 134.30, Kopenhaga 138.80, Sofja 3.76, Praga 15.40, Warszawa 58.—.

Krwawe starcie z bandytami sowieckimi na pograniczu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 lipca. Na odcinku granicznym pod Marjanówką odbyło się **krwawe starcie pomiędzy posterunkiem Korpusu Ochrony Pogranicza a trzema bandytami.** Szeregowiec K. O. P. Jan Pietruszka zatrzymał przy przechodzeniu granicy trzech podejrzanych mężczyzn i jedną kobietę i prowadził ich do dowództwa kompanji. W drodze **jeden z eskortowanych rzucił się na Pietruszkę, zranił go nożem w okolicę skroni i rozbroił,** zabierając mu karabin i pas z nabojami. **Zarządzono obławę** i niebawem natrafiono na ślad złoczyńców. **Musiano jednak stoczyć z nimi walkę,** ponieważ ostrzeliwali się ze zrabowanego karabinu oraz rewolweru. **Dwóch napastników zabito,** trzeciego zaś z rewolwerem w ręce schwytano w zbożu. Był on ciężko ranny. Jak się okazało byli to **sowieccy bandyci z Rostowa nad Donem, nasłani dla niepokojenia pogranicza polskiego.** Kobieta, która była ich przewodnikiem zbiegła. Pochodziła ona z powiatu zdołbunowskiego.

Od Dumasa do Daudeta.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Paryż, w lipcu.

D'Artagnan, Athos, Aramis i Porthos — junacka czwórka muszkieterów Jego Królewskiej Mości — dała Richelieu i Mazariniemu, omnipotencjom ministerjalnym Ludwika XIII oraz Ludwika XIV niejeden bardzo twardy orzech do zgryzienia. Przynajmniej jeśli wierzyć nietyle erudycji historycznej, ile wyobraźni literackiej starego Dumasa, którego fantazja pisarska zdołała wyhaftować na tej kanwie dziejowej cały, wielotomowy cykl bohaterskich gobelinów powieściowych „Trzej muszkieterowie", „Po dwudziestu latach" i „Wicehrabia de Bragelonne". A przecież rozporządzali ci samowładcy ówczesnej Francji, bezapelacyjnemi „lettres de cachet" ponuremi kazamatami Bastylji, przecież nie mieli powodu obawiać się interpelacji parlamentarnych, ataków prasowych... przecież dogmat arcydespotycznej państwowości „L'etat c'est moi!" nie był wtedy czczym frazesem! A jednak twierdzi Dumas, że ci wszechpotężni mężowie stanu stawali niejednokrotnie bezbronni wobec prostego kadeta gaskońskiego, że ich wytrawny rozum polityczny musiał nawet kapitulować przed szaleńczą odwagą młokosa! Pełna poświęcenia śmiałość, tryskający dowcipem spryt otwierały wrota najpilniej strzeżonych cel więziennych...

Inne dziś czasy, inne warunki, inni, niewątpliwie, do pewnego stopnia i ludzie! Najmniej, względnie, zmieniły się niektóre specyficzne właściwości psychiki narodu. Pokutuje w społeczeństwie nieśmiertelny duch frondy wojowniczej — poły kondotjerskiej, poły rewolucyjnej, — wesołego zawadjactwa, lubującego się w błyskawicznych pchnięciach, zarówno szpady, jak i pióra, pokutuje duch Cyrano de Bergeraca — jego pamfletowy nos i... biały pióropusz. I dlatego Daudet zniknął z więzienia. Żyje dotąd w całej swojej świetnej chwale tradycja straszliwej pointe'y, tem straszliwszej, iż nie wysadzającej przeciwnika z siodła w rycerskiem spotkaniu turniejowem, ale stawiającej go pod publiczny pręgierz śmieszności. Pointe'y w następstwach tem groźniejsze, że zwycięstwo obwieszczane dziś już nie przez heroldów, w szrankach na surmach piękne arje grających, ale przez chłopców, na ulicach „dodatek nadzwyczajny" donośnym głosem wykrzykujących. I dlatego niebezpieczna dla rządu być może dyskusja parlamentarna w sprawie „uwolnienia" Daudeta.

Nie, Daudet jako taki, to jest, jako wielki obożny małego stronnictwa rojalistycznego, jako kierownik polityczny „Action Francaise", „organu integralnego nacjonalizmu" nie może ani spowodować, ani nawet stać się przyczyną przesilenia gabinetowego. Francuzi chętnie i często sami śmieją się z siebie, ale nie lubią dawać obcym tematu do kpin... wybitni publicyści, literaci i artyści o najzupełniej rozbieżnych przekonaniach partyjnych, którzy wystąpili do Poincarego ze zbiorową petycją o ułaskawienie Daudeta nie mieli bynajmniej zamiaru kruszyć kopji o gorliwego obrońcę groteskowego wprost, w pojęciu wielu z nich monarchizmu, lecz mieli wyłącznie na myśli niezmiernie utalentowanego pisarza, cenionego krytyka, doskonałego dziennikarza. Nie przyszoł też nikomu do głowy traktować inaczej, aniżeli humorystycznie, wyrażanej przez jego adherentów ideowych obawy, że ten apostoł Restauracji Burbonów może być tak niebezpieczny dla Francji republikańskiej, iż rząd zechce zgładzić go potajemnie przy pomocy... restauracji, skąd przynoszono mu jedzenie! Otoczyć Daudeta aureolą męczeństwa, stworzyć wokół niego legendę cierpiętnictwa było faktycznie trudno, a nawet wręcz niemożliwe — z jednej strony Paryż zbyt dobrze zna jego przysłowiowy niemal sybarytyzm, z drugiej zaś natychmiast stało się wiadomem, że korzysta on w więzieniu z jaknajszerszych ulg niedostępnych przeciętnym śmiertelnikom. Zresztą mówiono już o tem powszechnie i głośno, że zastosowana będzie do niego amnestja z okazji święta narodowego, przypadającego w najbliższej przyszłości, gdyż 14 lipca.

I właśnie dlatego, iż miano słuszne powody przypuszczać, że uczynienie zeń ofiary prześladowań narazi go na najgorszą kompromitację, gdyż na śmieszność właśnie dlatego postanowiono odwrócić ostrze tej jadowitej broni i wymierzyć je przeciw najwyższym przedstawicielom władzy w kraju. Postanowiono uprowadzić Daudeta z więzienia bezsprzecznie dowcipnym fortelem — w stylu muszkieterowskich pomysłów Dumasa — a wykazującym w karykaturalnej formie braki administracji rządowej. Wkluczenie w liczbę tak oryginalnie „ułaskawionych" więźniów znanego komunisty Semarda było wyjątkowo zręcznem posunięciem taktycznem, mającem na celu zaskarbienie sobie — chwilowo oczywiście — sympatji innego jeszcze odłamu społeczeństwa. Z konieczności cała afera musi stać się przedmiotem interpelacji w Izbie deputowanych i przysporzyć gabinetowi niemiłych kłopotów. Chyba że nowy prefekt policji Chiappe ponownie zdoła namówić Daudeta do dobrowolnego oddania się w ręce sprawiedliwości, jak to już udało mu się przed paru tygodniami, gdy „camelo du Roi" zamieniali redakcję „Action Francaise" w obóz warowny, by z bronią w ręce sprzeciwić się aresztowaniu ich wodza.

A wszystko razem jakąż stanowi reklamę dla słabo prosperującego pisma, dla upadającej pod gniewem Ojca Świętego partji!

Z. K.

„Dni Zdrowia" w Polsce

W roku bieżącym po raz pierwszy w Polsce na wzór zagranicy, będą urządzone „Dni Zdrowia". Celem tej imprezy jest propagowanie zasady pielęgnowania zdrowia przez najszersze warstwy społeczeństwa, wychodząc z założenia, że zdrowie jest niezbędnym warunkiem dobrobytu, radości życia i osiągnięcia zamierzonych celów zarówno przez poszczególne jednostki, jak i całe państwo. Celem utrwalenia niepodległości i wykorzystania odniesionych zwycięstw wojennych, Polska dziś widzi się zmuszona przenieść swe siły na inny teren walki — walki z chorobami społecznemi, jak np. choroby weneryczne, gruźlica i rak. Klęska, jaką Polska ponosi codzień wskutek wielkiej śmiertelności jej mieszkańców, nie pozwala spocząć na laurach. Dziś te państwa mają najwięcej szans do zwycięstw na każdem polu i do odrodzenia ekonomicznego, które potrafiły u siebie ograniczyć żniwo śmierci i wyrwać z jej szponów swych mieszkańców. Świadomość, czem jest zdrowie, tkwi w każdym, nie przez wszystkich jednak jest ono dostatecznie cenione. Dopiero dla chorych, którzy już nie mogą pracować i korzystać z dobrodziejstw natury, zdrowie staje się ideałem. Tymczasem, jak medycyna wykazała, zapobieganie chorobom daje stokroć lepsze rezultaty, niż ich leczenie. „Dni Zdrowia" mają właśnie na celu tę propagandę umiejętnego pielęgnowania zdrowia. Wszyscy przejąć się winni hasłem kultury fizycznej, higjeny osobistej i koniecznością walki z chorobami społecznemi, których unieszkodliwienie zabezpiecza zdrowych przed zachorowaniem.

Z temi hasłami Polski Związek przeciwgruźliczy i Polski Komitet do zwalczania raka, przy osobistem poparciu pani Prezydentowej Mościckiej i pani Marszałkowej Piłsudskiej, przystąpiły do urządzenia „Dni Zdrowia". Departament służby zdrowia M. spraw wewn. popiera wybitnie tę akcję i użycza na ten cel dwóch państwowych zdrojowisk: Krynicy i Ciechocinka.

W Ciechocinku i Krynicy zawiązały się komitety lokalne pod przewodnictwem dyrektorów państwowych zakładów zdrojowych. W skład komitetów weszli przedstawiciele miejscowych władz, organizacyj społecznych i kuracjuszy. „Dni Zdrowia" w Krynicy zostały wyznaczone na 23 i 24 b. m., w Ciechocinku na 7 i 8 sierpnia. W czasie tych dni wygłaszane będą odczyty propagandowe, wyświetlany będzie wielki film naukowy, sprowadzony specjalnie z Paryża, urządzone będą koncerty, raut, oraz cały szereg imprez artystycznych z udziałem najwybitniejszych artystów.

—o—

KRONIKA.

Kraków, 8 lipca.

Fundacja barona Hirscha.

Dowiadujemy się, iż wielokrotne starania o przeniesienie zarz. fundacji barona Hirscha z Austrji do Polski, w myśl art. 266 Traktatu pokoju w Saint-Germain, zostały obecnie pomyślnie zakończone. Delegowany w tym celu do Wiednia radca ministerjalny p. Adalberg, przy poparciu Poselstwa Polskiego w Wiedniu, załatwił niezbędne formalności, wskutek czego Ministerstwo W. R. i O. P. mogło w ostatnich dniach zatwierdzić pierwsze polskie Kuratorjum Fundacji, które będzie miało siedzibę w Warszawie, w miejsce Kuratorjum, które urzędowało dotąd w Wiedniu. Skład nowego Kuratorjum jest następujący: 1) prof. dr. Maurycy Allerhand we Lwowie, 2) adwokat Salomon Ettinger w Warszawie, 3) dyr. Henryk Glücksthal w Wiedniu, 4) dr. Edmund Kohn w Wiedniu, 5) adwokat dr. Rafał Landau w Krakowie, 6) dr. Stanisław Natanson w Warszawie, 7) dr. Emil Parnas we Lwowie, 8) poseł dr. Leon Reich we Lwowie, 9) poseł dr. Henryk Rozmaryn we Lwowie, 10) inż. Józef Sare w Krakowie, 11) dr. Filip Schleicher we Lwowie, 12) rabin dr. Mojżesz Schorr w Warszawie, 13) inż. Henryk Stifelman w Warszawie.

Prócz wyżej wymienionych członków kuratorjum do składu jego weszli w myśl odnośnych postanowień Statutu Fundacji, 3-ej członkowie zaproszeni przez ministerstwo W. R. i O. P. do udziału w pracach Kuratorjum, mianowicie pp. sędzia dr. Wilhelm Binder w Krakowie, dr. Ludwik Cwikliński w Poznaniu i Pierwszy Prezes Najw. Tryb. Adm. dr. Jan Sawicki w Warszawie. Na prezesa Kuratorjum wybrany został dr. Stanisław Natanson.

W najbliższym czasie Kuratorjum ma zwołać konferencję, celem zastanowienia się nad możliwością uruchomienia prac fundacji. Należy bowiem nadmienić, iż fundacja ta, która przed wojną rozporządzała bardzo znacznymi środkami, wskutek wypadków wojennych, dewaluacji waluty austrjackiej i innych przyczyn, dziś ma środki tak skromne, iż będzie mogła wznowić działalność swą w zakresie bardzo ograniczonym, jak to zresztą dzieje się z wieloma innemi fundacjami na cele oświatowo-kulturalne.

Nauka higjeny i ratownictwa w szkołach średnich.

Celem zaznajomienia młodzieży z najważniejszemi zagadnieniami z dziedziny higjeny osobistej i publicznej, oraz celem wdrożenia jej do stosowania zasad higjeny, minister oświaty wprowadził **we wszystkich państwowych szkołach średnich ogólno-kształcących** z początkiem roku szkolnego 1927-28 systematyczne nauczanie przez lekarzy szkolnych **higjeny i ratownictwa,** w klasie VII, po jednej godzinie tygodniowo.

Warszawa województwem grodzkiem.

Pisma warszawskie donoszą, że przygotowywany jest projekt ustawy w sprawie przekształcenia komisarjatu rządu na m. st. Warszawę na województwo grodzkie. Wojewodą grodzkim mianowanyby został dotychczasowy komisarz rządu.

Katastrofalny wybuch amunicji w Rembertowie.

Z Warszawy donoszą:

We czwartek w godzinach południowych około godz. 14 nastąpił w zakładach amunicyjnych „Pocisk" w Rembertowie straszny wybuch, wskutek którego 2 osoby zostały zabite i 6 rannych. Okoliczności tragicznego wypadku przedstawiają się następująco: W jednej z ubikacyj w budynku nr. 57 znajdowali się przy pracy robotnik Łuczak i robotnica Czechuch. Czechuchowa była zajęta zbieraniem braków kapiszonów, składających się z rtęci piorunującej i wstawiała je do dużej wanny napełnionej wodą. Wanna była dziurawa, tak że woda przeciekała na zewnątrz. Spowodowało to zagrzanie się kapiszonów i wybuch. Skutki wybuchu były katastrofalne. Czeczuchowa została zabita na miejscu, Łuczak został ranny. Wybuch zniszczył część budynku, raniąc ponadto 5 robotników, znajdujących się w przyległych ubikacjach. Zabity został Adam Zygmunt strażnik obchodowy, który przechodził właśnie koło budynku. Ranni zostali robotnicy Stąpka, Wojciechowska, Rosik, Rożek, Żukowska. Na miejsce przybyła straż pożarna, oraz oddziały wojskowe, nadto władze wojskowe i prokuratorskie, wojewoda Sołtan, wicemin. gen. Konarzewski i dowódca O. K. gen. Wróblewski.

Wykrycie czeskiego przemytnictwa manufaktury.

Z Łodzi donoszą: Policja łódzka ujęła bandę przemytników manufaktury czeskiej, która zalewała rynki polskie. W ostatnim czasie zauważono **znaczne wzmożenie zalewu manufakturą czeską.** Rozpoczęto śledztwo i w rezultacie **ujęto bandę przemytników z Czechosłowacji.** Przychwycono dwa transporty manufaktury wartości 50 tys. zł.

Pomnik Sherloka Holmesa.

(g) Głośny pisarz angielski Chesterton, który przed 2 miesiącami bawił w Polsce, wystąpił obecnie w Anglji z propozycją, aby na jednym z placów londyńskich postawić pomnik Sherloka Holmesa. Chesterton staje na stanowisku, że aczkolwiek Sherlok Holmes jest fantastyczną postacią, posiada światową sławę i cieszy się powszechną popularnością, ma zatem do pomnika równe prawo, jak osobistości mniej spopularyzowane. Do tego postawienie Holmesowi pomnika zapoczątkuje piękną myśl czczenia pomnikami głośnych postaci literackich.

Apel Chestertona znalazł oddźwięk w Anglji i w ciągu kilku dni złożono do jego rąk na koszty pomnika przeszło 1000 f. szt.

Ciekawe jest, jak się wobec projektu tego zachowa zarząd miasta Londynu, który będzie decydował w tej sprawie, od niego bowiem zależy przyznanie miejsca pod pomnik.

Katastrofa na kolei harceńskiej.

Z Magdeburga donoszą: Prace ratunkowe na miejscu katastrofy na kolei harceńskiej pod Wernigerode napotykają na wielkie trudności techniczne. **Wagon osobowy spadł do rzeki z wysokości 5 metrów,** przyczem części żelazne wozu tak się pogięły, że musiano je przecinać przy pomocy tlenu. Również lokomotywa musi być podzielona na części, gdyż wydobycie jej z rzeki jest niemożliwe.

Dotąd wydobyto 6 zwłok. Ogółem, jak dotąd ustalono, **zginęło 9 osób,** a 22 odniosły rany, w tem 6 osób jest ciężko rannych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w czasie zawalenia się mostu pod pociągiem ocalał wagon, w którym znajdowała się wycieczka 200 dzieci. Wybuchła wśród nich ogromna panika.

—o§o—

UROCZYSTE OTWARCIE ZJAZDU ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI W KRAKOWIE. Dzisiaj w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu asystentów wyższych uczelni Rzeczypospolitej Polskiej. W uroczystości otwarcia wzięli udział: rektor U. J. prof. Dr Marchlewski, rektor Akademji górniczej prof. inż. Skoczylas, oraz przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Obrady zjazdu potrwają dwa dni.

WYCIECZKA WĘGIERSKA W KRAKOWIE. Dziś w nocy przybędzie do Krakowa w przejeździe do Estonji wycieczka węgierska, w liczbie 20 osób, lekarzy, profesorów i dyrektorów banków, prowadzona przez prof. Ispanowicza z Budapesztu. Wycieczka zabawi w Krakowie dwa dni, celem oglądnięcia zabytków miasta, przyczem w sobotę po południu uda się także do salin w Wieliczce. Gości węgierskich w Krakowie oprowadzać będą członkowie tutejszego Tow. polsko-węgierskiego.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE komunikuje: W skład nowo wybranego zarządu Towarzystwa weszli: prezes Tow. prof. Władysław Jarocki, wiceprezesi: radca L. Lepszy, Dr. J. Muczkowski, sekretarz dyrekcji J. Winiarz, członkowie dyrekcji: E. Barącz, Dr Z. Ehrenpreis, Dr. J. Glatzel, J. Hrynkowski, Dr F. Kopera, Dr. A. Kramarzyński, Dr. J. Kwiatkowski, J. Rogala, Lewicki, Dr. B. Rozmarynowicz, Fr. Turek, W. Zarzycki. Komisja rozpoznawcza: J. Hrynkowski, W. Jarocki, St. Popławski, J. Rubczak i J. Winiarz; jako zastępcy: Pieńkowski i Weiss. Komisarz tymczasowy gmachu wystawowego Z. Pronaszko.

EGZAMINA DOJRZAŁOŚCI NA PAŃSTW. KURS. NAUCZ. W KRAKOWIE odbyły się w dniach od 8 do 25 czerwca pod przewodnictwem dyr. Kazimierza Płaczka i Dra Henryka Rowida. Świadectwa dojrzałości (I egzam. naucz.) otrzymali: Kurs II A: Amoł, Arrendtówna Baczewiczówna, Boguński, Brzeziński, Ciencialówna, Dobosz, Ferdynancka, Fischer, Gocałówna, Grotowska, Gruszecka, Husak, Janikówna, Koweńicka, Krzyszkowski, Kubatówna, Majewska K., Martini, Miziówna, Moszoro, Nożanka, Pająkówna, Perausówna, Peszkowska, Petrykiewiczówna, Próchnicki, Salaterska, Schmagierówna, Sihikówna,

Sidorówna, Sikora, Sowula, Stoczkówna. Stypulska, Szumcówna, Tryhubczakówna, Walor, Watycha, Więcławówna, Wilkówna, Wójcikówna, Zbilutulówna, Zieliński, Żak, Żurek, Nowakówna J., Sarnecka. — K. II B: Adamek, Biernatówna, Budzińska, Ćwiklińska E., Ćwiklińska H., Ćwiklińska Z., Ciurlikówna, Eichlerówna, Filipowiczówna, Gąsiorowska, Gillert, Grochalówna, Guzikówna, Jarenkiewicz, Kańska, Karkowski, Karmański, Kowalska, Królówna, Kulczycka, Kurek, Libuszanka, Majchrowiczówna, Majeranówna, Majewska, Nadwodzka, Neyówna, Nocleżanka, Nowakówna, Olszyniakówna, Orłowska, Piotrowska, Przybyłowiczówna, Rączkówna, Rokita, Rusinówna, Spiechowicz, Starucha, Staniszówna, Szalówna, Wójcikiewiczówna, Zarański. — Studjum roczne A: Banasiówna, Brożyna, Dedówna, Gaździcki, Goldstein, Górnicki, Górski, Grossbart, Heynarówna, Hermanówna, Jaworska, Kądzielawianka, Klichówna, Kowicki, Kozówna, Laskowski, Makarska, Mikosz, Nasalikówna, Podstolak, Pasiutówna, Ralska, Samuelli, Sarlej, Sendela, Serafin, Skowyra, Sołtysówna, Stępieniówna, Suderówna, Stachówna, Tereszkiewiczówna, Waśniewska, Wierzbowski, Władyniak, Wojewoda, Ząbek, Zborowski, Żur. — Studjum roczne B: Batuka, Berych, Brasonówna, Bujak, Burkowicz, Ciechanowska, Dalletówna, Danek, Dultzówna, Filipecki, Fiszmanówna, Hajdusiewiczówna, Hemblumówna, Januszewska, Kohnówna, Lassotówna, Lewkowiczówna, Mandelbaumówna, Masny, Morawska, Nobenzahlówna, Opaliński, Pągowski, Pauzerówna, Tereszkiewicz, Wjudak, Włoczewska, Zimend, Kosecki L., Kosecki S. Ogółem złożyło egzamin 162 osób, w tem 69 abiturjentów (tek) gimnazjalnych.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW-PLASTYKÓW W KRAKOWIE komunikuje: Wobec tego, że nowe wybory w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyły się po myśli zrzeszonych artystów, Związek artystów-plastyków uchwalił na walnem zgromadzeniu w dniu 6 lipca przerwać bojkot T. P. S. P. Zwracamy się do wszystkich kolegów — pisze Związek artystów-plastyków — którzy wytrwali w solidarnej walce o słuszne prawa artystów, o przyjęcie tego do wiadomości.

NIEMIŁE PRZEBUDZENIE SIĘ. Niejaki Adam Szuder zgłosił pod „Telegrafem", że gdy wczoraj około godz. 4 po południu zasnął na ławce plantacyjnej u wylotu ul. Zwierzynieckiej, skradziono mu z kieszeni 80 zł., oraz zawiniątko z garderobą, wartości 120 zł.

W KÓŁKU ZNAJOMYCH. W restauracji Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej zabawiała się wesoło Aniela Buriam z gromadką swoich znajomych. Gdy po zabawie Buriamowa opuszczała lokal, spostrzegła brak portmonetki z kwotą 70 zł.

OSŁABŁ Z WYCIEŃCZENIA. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe na ulicę Starowiślną, gdzie 33-letni Stanisław Mazur, z zawodu murarz, bez stałego miejsca zamieszkania, upadł z wycieńczenia na bruk. Przewieziono go do szpitala.

KRADZIEŻ WALIZKI. Emil Klatt, pochodzący z Przemyśla, zgłosił pod „Telegrafem", że w poczekalni III-ciej klasy na dworcu osobowym w Krakowie skradziono mu walizkę z garderobą, wartości 200 zł.

FATALNA POMYŁKA. Niejaki Fiedko Lasko, Rusin, nieznanego miejsca zamieszkania, liczący około 50 lat, napił się przez pomyłkę spirytusu kamforowego (do smarowania ciała). Pogotowie ratunkowe przepłukało mu żołądek i w stanie bardzo ciężkim przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

ZWIĄZEK KONCES. NAUCZYCIELI TAŃCA. Przed niedawnym czasem powstał, z siedzibą w Krakowie, Związek koncesjonowanych nauczycieli tańców województwa krakowskiego, do którego należą wszyscy na tym terenie znajdujący się nauczyciele tańców. Związek postawił sobie za zadanie nietylko zjednoczyć swych członków i ujednostajnić dawno oczekiwaną metodę nauczania, ale i ten ważki cel, by nauczyciel tańców stworzył u siebie „szkołę uczącą żyć z ludźmi i światem". Związek ten ma na celu, by obecnie zaniedbane pląsy narodowe, jak polonez, mazur, krakowiak, oberek, wróciły na należne im miejsce i zajęły je wśród plejady importowanych tańców modnych, choćby się to stać miało kosztem tych ostatnich.

Tańce modne, uzyskawszy sobie kontynentalne obywatelstwo, a będące wyrazem ducha czasu, odbiciem obecnie panujących czasów, byłyby jednak nadal przez członków Związku, jako konieczne zło — uczone.

Przewodniczącym Związku wybrano: Zdzisława Gruszczyńskiego, zastępcą Stanisława Weissa, do wydziału weszli: Oskar Doening, Wiktorja Dobińska, Stanisław Wilczyński, Józef Witkay, Jan Stojanowski, Deutscher Maurycy; do komisji rewizyjnej: Leon Nowotarski, Feliks Wodecki, Freiman Natan.

ZARZĄD POLSKIEJ Y. M. C. A. W KRAKOWIE, chcąc umożliwić młodzieży w wieku szkolnym (12—18 lat), która pozostała na czas wakacyj w Krakowie, spędzenie czasu w sposób godziwy i przyjemny, wprowadza t. zw. wakacyjne karty uczestnictwa działu chłopców Polskiej Y. M. C. A. Chłopiec za bardzo niską opłatą, bo wynoszącą zaledwie 1.50 zł. za okres dwumiesięczny (lipiec-sierpień), ma prawo korzystania z gazet i pism dla młodzieży, licznych gier towarzyskich, brania udziału w wycieczkach i t. p. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat działu chłopców od godz. 4—9 wieczorem w gmachu własnym Y. M. C. A, wejście od ulicy Biskupiej l. 19.

Z kraju.

Z POBYTU ALEKS. POWELLA W WARSZAWIE. W Warszawie bawił znany publicysta, pisarz amerykański, Aleks. Powell, autor 10-ciu książek o swych podróżach po Azji i Afryce. P. Powell jest uważany w Ameryce za najlepszego znawcę tych kontynentów. We czwartek o godz. 11 przed południem p. Powell był przyjęty na audjencji u Prezydenta Rzpltej, a o godz. 5 po południu miał dłuższą rozmowę u marszałka Piłsudskiego, który na prośbę p. Powella, ofiarował mu swą fotografję z podpisem, przeznaczoną dla nowego dzieła Powella, opisującą jego wrażenia z podróży po wschodzie Europy. Z Warszawy p. Powell udaje się do Rygi, Tallina, Kowna i Helsingforsu.

KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W R. 1927. Ministerstwo W. R. i O. P zawiadamia, iż: 1) przedłużono termin zapisu do dnia 15 lipca na kursy końcowe: fizyko-matematyczny w Grudziądzu i humanistyczny w Kościerzynie, oraz na jednorazowy kurs rysunku i robót dla niekwalifikowanych w Toruniu; 2) zorganizowano dodatkowe grupy równolegle: jednorazowego kursu rysunku i robót w Toruniu w sierpniu, oraz kursu metodyki nauczania geografji i nauki o Polsce współczesnej dla kwalifikowanych w Chełmie od dnia 18 lipca; 3) zwinięto następujące kursy końcowe: metodyczno-pedagogiczne w Wieluniu, Drui, Dziśnie, humanistyczne: w Ostrołęce, Ostrowiu, Turku, geogr.-przyr.: w Łomży, Wilnie, rysunku i robót: w Białymstoku., Wilnie, śpiewu i wychowania fiz.: w Łomży, Kole, Opatowie, Wilnie. Z kursów dla kwalifik. naucz. zwinięto kurs śpiewu w Lidze, fiz.-matem. w Żywcu i pedagogiczny w Starym Sączu pod Sosnowcem.

Sensacyjny lot z Genui do Rio de Janeiro?

9000 kilometrów bez lądowania.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 8 lipca. Z Rio de Janeiro nadeszły wiadomości, że wczoraj w nocy wylądował tam **włoski lotnik Barros, przebywający samolotem bez zatrzymania się drogę z Genui do Rio de Janeiro.** Oficjalnego doniesienia o tym przelocie niema jeszcze.

O ile wiadomość powyższa będzie potwierdzona, to lot Barrosa stanowić będzie **prawdziwą sensacje, jako niesłychanie przewyższający dotychczasowe przeloty Atlantyku,** albowiem **droga między Genuą a Rio de Janeiro wynosi 9000 kilometrów.** Dotychczasowe próby przelotu tej drogi odbywały się z przerwami, z lądowaniem na wyspach Azorskich i Kanadyjskich. Jeżeli Barros rzeczywiście przebył tę olbrzymią drogę bez lądowania, to ten przelot, zostawiający tak daleko poza sobą rekordy Lindbergha, Chamberlina i Byrda, wywołać musi **prawdziwe zdziwienie i podziw.**

INWALIDZI CHCĄ ZAKŁADAĆ WYPOŻYCZALNIE PARASOLI. Do władz zwróciło się grono inwalidów z prośbą o udzielenie im koncesji na założenie w mieście stacji z parasolami do wynajęcia. W razie deszczu, przechodnie mogliby wypożyczać od inwalidów parasole. Będą one wydawane bez kaucji, jedynie za okazaniem dowodu osobistego. Odbiór parasoli wypożyczonych odbywać się ma codziennie rano. Należy zaznaczyć, że inwalidzi polscy przejęli pomysł z zagranicy, gdzie w niektórych miastach istnieją tego rodzaju wypożyczalnie.

CELA KONRADA. Z Wilna donoszą: Prawosławne seminarjum duchowne w Wilnie zgodziło się odstąpić Radzie muzealnej celę Konrada z przyległemi klasami i korytarzem, wzamian za lokal, zajmowany przez archiwum państwowe.

WYKRYCIE KOMUNISTYCZNEJ JACZEJKI. Z Wilna donoszą: Policja wykryła na terenie powiatu mołodeczeńskiego okręgowy komitet komunistycznej partji zachodniej Białorusi, oraz liczne jaczejki młodzieży komunistycznej, uzależnione od komitetu rejonowego. Rewizje doprowadziły do wykrycia obszernego materjału, ujawniającego akcję komunistyczną na terenie kresów. Skonfiskowano znaczny zapas bibuły agitacyjnej. Aresztowano trzydzieści kilka osób.

UJĘCIE BANDYTY ZBIEGŁEGO Z POD SZUBIENICY. Onegdaj ujęto w Wilnie groźnego bandytę, Kazimierza Sakowicza, skazanego w 1920 r. przez sąd doraźny na karę śmierci. Sakowicz i jego dwaj kompani dokonali szeregu napadów rabunkowych, podczas których wymordowali całą rodzinę żydowską, oraz jednego włościanina. Kompani Sakowicza, skazani jednocześnie z nim na karę śmierci, zostali straceni, on zaś zdołał zmylić czujność straży i zbiegł z więzienia na Antokolu, poczem, przedostawszy się na terytorjum Litwy, mieszkał w Kownie przez długi czas. Obecnie w związku z licznym zjazdem pątników, przedarł się przez granicę i w dniu 1 b. m. przybył do Wilna.

WIELKIE WŁAMANIE W KAŁUSZU. W nocy z 3 na 4 b. m. kilku sprawców włamało się do mieszkania Dra Hermana Mandla w Kałuszu. Osobnicy ci splondrowali całe mieszkanie i niezauważeni przez nikogo, unieśli ze sobą wiele biżuterji, zastawy stołowe i t. p., łącznej wartości 30.000 zł.

KOMITET BUDOWY POMNIKA SIENKIEWICZA w Bydgoszczy otrzymuje codziennie liczne listy z wyrazami hołdu dla Sienkiewicza. Listy takie nadeszły od prymasa Polski, ks. kardynała Hlonda, oraz z zagranicy od generała Weyganda, francuskiego ministra wojny gen. Henry, gen. Douponta, od marszałka senatu francuskiego, od prezesa parlamentu Herriota, od rektora uniwersytetu katolickiego w Paryżu, od znanych pisarzy francuskich Claude Farrere i Piotra Mill, od prymasa Anglji ks. kardynała Bourne. Pozatem napływają liczne zgłoszenia delegacyj. Akademję Umiejętności reprezentować będzie prof. Bronisław Dębiński, Kasę im. Mianowskiego prof. Ujejski. Senat uniwersytetu szkockiego w Aberdeen na specjalnem posiedzeniu uchwalił wysłać na uroczystości Sienkiewiczowskie specjalnego delegata. Po odsłonięciu pomnika, które odbędzie się 31 lipca w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli świata naukowo-literackiego, odbędzie się w teatrze miejskim akademja kompozytorska, na program której złożą się kompozycje Nowowiejskiego i Dołżyckiego, osnute na tle powieści Sienkiewiczowskich. Przebieg tych uroczystości będzie nadawany za pośrednictwem Polskiego Radja.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU Z AMUNICJĄ. Na Pomorzu między stacjami Gorzuchowo i Waldowo Szlacheckie, nadzwyczajny pociąg towarowy, zdążający z Torunia do Grudziądza, wykoleił się wczoraj, przyczem dwanaście wagonów, w tem dwa wagony z amunicją dla garnizony grudziądzkiego, spadło z nasypu, rozbijając się. Jeden z kolejarzy jest poważnie ranny. Śledztwo ustaliło, że przyczyną katastrofy była nieuwaga przodownika brygady pracowników kolejowych, Chrzanowskiego, który podczas naprawy toru kazał podnieść za wysoko szynę kolejową.

SAMOBÓJSTWO ASYSTENTKI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Onegdaj w uniwersytecie poznańskim pracownica laboratorjum, dr. Salomea Koryle, zażyła truciznę cjanku potasu i padła bez życia. Samobójstwo było dokonane z premedytacją, ponieważ denatka pozostawiła trzy listy, adresowane do rodziny z pożegnaniem. Motywy samobójczego czynu nie są znane.

WYKOPANIE SIEDM OFIAR CARATU. Jak donoszą z Łodzi, robotnicy zatrudnieni na „Polesiu Konstantynowskiem", przy budowie parku ludowego, wykopali siedm szkieletów. Mają to być rozstrzelani w roku 1905 przez rząd carski przyczem zabitych ułożono jak drzewo w sągi parami i w poprzek. Robotnicy postanowili urządzić uroczysty pogrzeb i zwrócili się do magistratu, który dostarczy trumien i złoży wieniec od miasta.

LITERACCY LAUREACI LWOWA. Ze Lwowa donoszą: Na ostatniej sesji magistrackiej przyznano nagrody literackie miasta Lwowa dwom literatom lwowskim, pp. Rostkowskiemu i Rollemu. Na tejże sesji uchwalono również nagrodę na rok 1928 w wysokości 5 tysięcy złotych.

GŁODOMÓR WE LWOWIE. We Lwowie popisuje się obecnie w sztuce głodomorstwa pewien Wielkopolanin, występujący pod pseudonimem Kuroki. Głodówkę rozpoczął 22 czerwca. Zamknięto go w szklanej, obszernej klatce. Jest to właściwie kiosk, cały oszklony. Zamiast sufitu, ma nad sobą bardzo gęstą siatkę, aby do wnętrza dochodziło powietrze. Wewnątrz za kotarą ma urządzoną sypialnię. Jest tam łóżko, umywalnia i t. d. Druga część klatki stanowi „salon". Widzimy więc biurko, na niem książki medyczne i gazety, kilkanaście pudełek papierosów i zapałek. Obszerny fotel, krzesło i stolik, na którym stoi duża flaszka z kolońską wodą i rozpylaczem. Kuroki bowiem w ten sposób odświeża sobie powietrze. Nadto powszechną uwagę zwraca duży balon wody sodowej o pojemności 40 litrów. Od czasu do czasu gorączkę swoją gasi kroplami wody sodowej. Drzwi wchodowe do tej klatki są zamknięte na klucz, który pozostaje w przechowaniu u notarjusza. Nadto notarjusz wejście opieczętował, aby nikt nie mógł dostać się do wnętrza. Tem samem nie można Kurokiemu dostarczyć żadnego jedzenia. Przed głodówką stan zdrowia tego głodomora badał lekarz. Po dziesięciu dniach, to jest dnia 1 b. m., w obecności notarjusza i zaproszonych gości, drzwi otworzono, dr. Bratler zbadał stan zdrowia Kurokiego, stwierdzając stan serca bez zmiany, poczem znowu drzwi zamknięto i opieczętowano. Równocześnie pozostawiono mu najświeższe dzienniki. Tak więc dziś Kuroki głoduje już czternasty dzień, a odwiedzającej go publiczności oświadcza, że w przyszłym roku musi postawić rekord swej głodówki na 42 dni.

SAMOBÓJSTWO ALUMNA. W Winnikach pod Lwowem odebrał sobie życie Ukrainiec Filip Jona, student teologji w Pradze, przybyły przed dwoma dniami do rodziców na wakacje, wskoczywszy do studni. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

PODWÓJNE MORDERSTWO. Onegdaj we wsi Czeremcha powiatu łęczyckiego podczas czyszczenia obory, należącej do okolicznego gospodarza Siemienia, robotnicy znaleźli pod nawozem poćwiartowane zwłoki kobiety, znajdujące się już w rozkładzie. Zarządzone natychmiast śledztwo pierwiastkowe, celem ustalenia tożsamości trupa. Stwierdzono, że jest to 55-letnia służąca sąsiedniego gospodarza, Białego, nazwiskiem Bygosz, która przed dwoma tygodniami zginęła w nader tajemniczy sposób. Podczas śledztwa zauważono niezwykłe objawy zdenerwowania u 23-letniego parobka, Komanieckiego, służącego u gospodarza Białego. Aresztowano go i w śledztwie wyszło na jaw, że zamordował on swego rywala w miłości, Buraka, a następnie Bygoszową, która była świadkiem, jak zakopywał w lesie zwłoki swej ofiary.

Ze świata.

FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ WE FRANKFURCIE N. MENEM. W związku z międzynarodową wystawą muzyczną, w której jest bardzo poważnie reprezentowany dział polski, zorganizowany przez Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych, odbędzie się we Frankfurcie n. M w dniach od 14 do 17 b. m. cykl koncertów, poświęcony muzyce polskiej. Pierwszy koncert będzie poświęcony muzyce chóralnej polskiej XVI i XVII wieku. Pozatem w programie kolędy i pieśni ludowe w wykonaniu chóru. Motet i Madrygał pod dyrekcją H. Opieńskeigo, oraz p. Argasińskiej.

Drugi koncert będzie poświęcony muzyce fortepjanowej i solowej pieśniarskiej. Obejmować będzie dzieła: Chopina, Moniuszki, Różyckiego i Szymanowskiego. Wykonawcy p. St. Korwin-Szymanowska i Zbigniew Drzewiecki. Trzeci koncert — symfoniczny. W programie m. i. 3-cia symfonja Karola Szymanowsikego i koncert fortepjanowy Różyckiego. Dyrekcja Fitelberga. Soliści: Józef Turczyński i St. Korwin-Szymanowska. Koncert ten odbędzie się przy udziale miejscowej orkiestry symfonicznej, w wielkiej sali koncertowej.

Nadto w dniu 15 b. m. odbędzie się pod dyrekcją Opieńskiego koncert chóru Motet i Madrygał, poświęcony dawnej muzyce chóralnej różnych krajów, z uwzględnieniem utworów polskich.

Komisarzami działu polsikego na wystawie, z ramienia rządu, są pp. H. Opieński i Leopold Binental, sekretarz generalny Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych.

EPILOG TRAGICZNEGO ZDJĘCIA DO FILMU „QUO VADIS". Z Rzymu donoszą: Skończył się tu proces przeciwko niemieckiemu pogromcy, który brał udział przy zdjęciu filmu „Quo Vadis", przyczem lew pogromcy zabił jednego ze statystów. Pogromcę skazano na 6 miesięcy więzienia.

PIORUNY BIŁY WE FRANCUSKIE MINISTERSTWA. Z Paryża donoszą: Nad miastem przeszła niezwykle silna burza, podczas której pioruny uderzyły w gmach Izby deputowanych, ministerstwo spraw zagranicznych i ministerstwo marynarski, nie wyrządzając jednak szkody.

LEVIN POWRÓCI SAMOLOTEM Z PARYŻA DO AMERYKI. Z Paryża donoszą: Levin oświadczył dziennikarzom, iż zamierza udać się do Ameryki drogą powietrzną. Ponieważ Chamberlin zmuszony jest natychmiast wracać do Nowego Jorku, zamierza odbyć podróż z jednym lotnikiem francuskim.

PROCES ZABÓJCY PETLURY. Z Paryża donoszą: Proces Schwarzbarta, zabójcy atamana Petlury, rozpocznie się w paryskim sądzie karnym dnia 17 października b. r.

SKŁADKI NA RZECZ RODZINY KOWERDY. Emigracyjne pisma rosyjskie komunikują, iż we wszystkich krajach emigracja rosyjska zbiera za pośrednictwem pism rosyjskich, datki na rzecz Borysa Kowerdy i jego rodziny. Zebrane sumy sięgają już podobno kilku tysięcy złotych. Gen. Wrangel miał złożyć na ten cel 1000 franków.

SOWIECKIE DOWCIPY. Pisma angielskie donoszą: Sir Joynson-Hicks, angielski minister spraw wewnętrznych, który niedawno stał się przedmiotem nienawiści w Sowietach za dokonanie rewizji i wypędzenie „Arcosu" z Londynu, otrzymał pocztą niezwykłą posylkę, mianowicie w kopercie nabój karabinowy, zawinięty w zielony papier z nagłówkiem „Arcosu" i z następującym tekstem:

„Mamy miljony podobnych temu, a więc strzeż się, angielska świnio!"

Okazało się, że podobne dowcipne listy otrzymali także szef policji śledczej i redaktor „Daily Mail", pisma prowadzącego antybolszewicką kampanję.

„INSPEKTOR PRZECIĄGÓW". Kasyno w Monte Carlo jest dość starym budynkiem. Z biegiem lat poczyniono rozmaite ulepszenia, przybudowano sporo, lecz nie zdołano usunąć pewnej niedogodności, będącej podobno skutkiem wadliwej budowy. Mianowicie w kasynie, specjalnie w salach gry, panują straszne przeciągi. Ciągle służba musi uważać, które okna i drzwi mają być otwarte lub zamknięte, gdyż najliczniejsza publiczność angielska i amerykańska jest ogromnie wrażliwa. Wobec tego, na ostatniem posiedzeniu dyrekcji kasyna postanowiono mianować „inspektora przeciągów". Na to zaszczytne stanowisko zamianowano starego, wysłużonego urzędnika, z pensją 1.500 franków miesięcznie. Jest on ogromnie zajęty, gdyż od rana do nocy musi śledzić za najmniejszym chociażby przeciągiem.

O SŁUP TELEGRAFICZNY. Z Bukaresztu donoszą: Obok miejscowości Buza przy lądowaniu zetknął się samolot ze słupem telegraficznym. Aparat uległ zupełnemu zniszczeniu. Pilot zmarł w drodze do szpitala.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się posiedzeniem tajnem poczem po zarządzeniu jawności w dalszym ciągu przesłuchiwany był gen. Żymierski. Udzielał on wyjaśnień w sprawie zarzutów co do przyjmowania gości i przedstawicieli firmy „Protekta" w restauracjach, oraz w sprawie uzbieranej przez siebie gotówki i akcji „Ursus", przyczem przedstawił tablicę swego uposażenia w Paryżu i wykazywał, że mógł tam żyć oszczędnie i zaoszczędzić pewną sumę. Gen. Żymierski zaznaczył że po powrocie do kraju myślał o urządzeniu sobie ogniska rodzinnego i wykazywał, że mógł w tym celu oszczędzać. Stąd też pochodzi, że w r. 1925 miał uskładanych w Banku 800 dolarów, 1.000 z. i 600 akcji „Ursus".

Pod koniec rozprawy gen. Żymierski podał, że od czasu do czasu przesyłał pewne sumy hrabinie Orłowowej, zamieszkałej czasowo w Krakowie u jego matki. Gen. Żymierski miał się żenić z hr. Orłowową. Po pewnym czasie rozeszli się, oskarżony wypłacił jej 10.000 zł., a Orłowowa podpisała deklarację, że nie ma do niego żadnych pretensyj.

Na tem rozprawę odroczono do piątku.

Zapiski literackie.

— **„Światowid" nr. 28 (153).** — Tytułowa stronica przynosi dobre zdjęcia tej pamiętnej i historycznej chwili, gdy marszałek Piłsudski w przemówieniu na zamku wawelskim składał hołd genjuszowi Słowackiego. Ilustracje z „Księcia Niezłomnego" oraz „Samuela Zborowskiego" uzupełniają dział Słowackiemu poświęcony. Z wydarzeń ostatnich znajdujemy już ciekawe zdjęcia z koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i wręczenia przez Prezydenta państwa biretu kardynalskiego prymasowi Polski.

— **„Dewajtis" w przekładzie hiszpańskim.** Pani dr. Marja Sipps, podróżując wraz z mężem po Hiszpanji, poznała typowego syna Pirenei, człowieka bardzo wykształconego ks. B. Barenecke, zamieszkałego w Madrycie. W trakcie dyskusji, panią dr. Sipps uderzyła niezwykła znajomość ks. Berenecke stosunków polskich.

— Polskę znam doskonale — mówił kapłan. — Jestem serdecznym przyjacielem narodu, który cierpiał tak wiele. W dawnych latach przedwojennych studjowałem teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Znam nawet język polski.

Pani dr. Sipps prosiła ks. Barenecke, aby dał dowód przyjaźni dla Polski i wdzięczności dla starej Wszechnicy, tłumacząc polskie dzieła. Ks. Berenecke zapytał Marję Rodziewiczównę, czy zgodziłaby się na przekład „Dewajtis" na język hiszpański. Autorka zgodziła się i nawet zrzekła się honorarjum. Przed miesiącem ukazało się „Dewajtis" w przekładzie hiszpańskim.

Ks. Barenecke wobec powodzenia i sympatycznego przyjęcia, z jakiem spotkało się „Dewajtis" w Hiszpanji, zamierza tłumaczyć kolejno „Czahary" i „Pożogę Kosak-Szczuckiej",

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 8 lipca

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE odegra dziś tj. w piątek, 8 bm. „Sprzedaną narzeczoną“ F. Smetany. W partjach głównych wystąpią pp. Lubicz, Wolska-Sobańska, Stróżyńska, Zdanowska, Stępniowski, Mazanek, Laskowski. Dyrektora cyrku odegra znany i cenmony w stolicy komik operetkowy p. Marjan Domosławski. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego wykona zespół baletowy z p. Makarową na czele. Oryginalne czeskie kostjumy z firmy „Thalia“ w Pradze. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Piątek: „Sprzedana narzeczona“.
Sobota: „Cyganerja“.

—o—

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Dom warjatów“ (Lon Chaney).
Nowości: „Car Mikołaj II“ i „Ślub o północy“.
Promień: „Szmulek gałganiarz“ (Jackie Coogan).
Sztuka: „Pieśń miłości“ (Kwiat Sahary), w rolach głównych cudna Norma Talmadge i J. Schildkraut.
Uciecha: Słodka Dziewczyna“ z Imogeną Robertson i Nils Astahr.
Wanda: „Miłostki carskiego huzara“ z Wandą Malinowską i J. Moskwinem.
Warszawa: „Don Juan mimo woli“ i „Człowiek w masce“.

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na piątek, dnia 8 lipca 1927 r.

Kraków (422) G. 17.30—18: Program dla dzieci. g. 18—19: Transmisja z Warszawy. g. 19—19.10: Rozmaitości. g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Turystyka wodna i wędrowcza“ — wygł. dr B. Szatkowski. g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nowe książki“ — wygłosi p. Marja Brochwicz. g. 20—20.30: Przerwa ewentualnie komunikaty. g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) G. 12: Komunikat lotniczo meteorologiczny, komunikaty PAT. g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 16.45—17: Komunikat harcerski. g. 17—17.50: Audycja dla dzieci. g. 17.50—18: Nadprogram i komunikaty. g. 18: Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: prof. Jan Jakowski (skrzypce), Józef Dizner (skrzypce), Julja Borowa (altówka), Karol Rzepko (wiolonczela). g. 19—19.20: Rozmaitości. g. 19.20—19.35: Komunikaty PAT. g. 19.35—20: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“. g. 20—20.15: Komunikat rolniczy. g. 20.30: Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz prof. Jan Dworakowski (skrzypce), Marja Mokrzycka (śpiew) Helena Zalewska (akomp.).g. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT.

Poznań (270) G. 13.30—14.50: Koncert popołudniowy g. 14: Komunikaty giełdowe. g. 17.15—18.35: Koncert popołudniowy. Udział biorą: Zofja Fedyckowska (sopran), Aleks. Karpacki (baryton), Olga Karpacka (fortepian), prof. Fr. Łukasiewicz (akompaniament) g. 18.35—18.50: Nadprogram wygłosi p. Cz. Kaden. art. teatru Nowego. g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Przegląd najnowszych wynalazków i odkryć“ — wygłosi inż. Rajkowski. g. 19.15—19.35: Komunikaty gospodarcze 19.35—20: Pogadanka radjotechniczna, wygłosi dr B. Lipiński. g. 20—20.25: Pogadanka wygł. dr M. Chełmikowski g. 20.30—22: Transmisja z Warszawy.

Berlin (483.9 566: G. 17: Recytacje. g. 17.30: Koncert. g. 20.30: Koncert orkiestry. g. 22.30: Muzyka lekka.

Wiedeń (517.2) G. 16.15: Koncert. g. 19: „Carmen“. opera Bizeta.

Stuttgart (379.7) G. 16.15: Koncert. g. 20.15: Muzyka kameralna. g. 21.30: „Ingeborg“, komedja K. Goetza.

Praga (348.9) G. 20.10: Koncert. g. 20.40: Recytacje g. 21: Rozmaitości.

na sobotę, dnia 9 lipca 1927 r.

Kraków (422) G. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy. g. 18.35—19: Rozmaitości. g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Słowacki w przekładach włoskich“ — wygłosi p. M. Asanka-Japoll prof. gimn., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“ — wygłosi J. A. Reguła, wicesekr. U. J., g. 20—20.40: Przerwa, ewentualnie komunikaty, g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111) G. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT. g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. g. 16.35—17: Odczyt p. t. „Wypadki w Chinach“ — wygłosi dr Stefan Litauer. g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty. g. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Janina Rosenberżanka (fort.) i Felicja Walicka (śpiew), g. 18.35—18.55: Rozmaitości. g. 18.55—19.10: Komunikaty PAT. g. 19.10—19.35: Radjokronika, wygł. dr Marjan Stępowski, g. 19.35—20: Odczyt p. t. „Liga Narodów a opieka nad dzieckiem“ z działu Hygiena — wygłosi sen. Stanisław Posner. g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykona: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego. H. Balińska (skrzypce). N. Grudzińska (śpiew) i M. Robakowa (akomp.), g. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu i komunikaty PAT. g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (270) G. 14: Komunikaty giełdowe, g. 17.15—18.35: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Beethovena. Dyryguje prof. Feliks Nowowiejski. Soliści: Wład. Witkowski (I skrzypce), Feliks Dabrowski (II skrzypce). Jan Rakowski (altówka). g. 18.35—18.50: Nadprogram. g. 18.50—19.15: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata. wygł. p. W. Melina. g. 19.15—19.35: Komunikat gospodarczy. g. 19.35—20: Odczyt wygłosi dr A. Wojtkowski. g. 20—20.15: Gawęda harcerska. g. 20.15—22.15: Koncert lekkiej muzyki i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 7 pac. pod batutą kpitn. St. Sternalskiego. Wanda Kuleszyna Bochenska (śpiew) Kajetan Kopczyński (baryton). Izabela Romanowicz Sauerowa (sopran). g. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu“.

Berlin (483.9 i 566) G. 17.30: Koncert, g. 20.30: Transmisja z „Lunapark“. g. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8) G. 17.30: Pieśni i soliści, g. 20: Muzyka kameralna, g. 21.20: Wieczór humoru, następnie transmisja koncertu z kawiarni.

Wiedeń (517.2) G. 16: Koncert, g. 20.15: Wiedeń i Wiedeńczycy w pieśni i tańcu, następnie muzyka taneczna.

Lipsk (365.8) G. 16.30: Transmisja koncertu z Drezna, g. 20: „Mignon“, opera A. Thomasa.

Brno (441.2) G. 19: Koncert, g. 20: Dramat, g. 20.40: Włoskie pieśni i arje, g. 21: Pieśni wesołe.

Praga (348.9) G. 17: Koncert, g. 20.10: Muzyka lekka, g. 21: Muzyka operetkowa.

Kultura i sztuka.

MUZEUM POLSKIEJ WYTWÓRCZOŚCI KINEMATOGRAFICZNEJ. Na wystawie fotokinematograficznej (Dolina Szwajcarska, 8-go września i 10 października b. r.), organizowanej przez Polski Związek przemysłowców filmowych i Polskie Towarzystwo Miłośników fotgrafji, publiczność zapozna się po raz pierwszy z całokształtem rodzimej produkcji filmowej. Pawilon polski będzie zawierał wszystkie akcesorja, oraz dane, dotyczące produkcji naszego filmu i jego historycznego rozwoju. M. i. wyświetlany będzie pierwszy polski film z Polą Negri.

WIELKI NARODOWY FILM POLSKI p. t. „Komendant“ (My, Pierwsza Brygada) nakręca warszawska wytwórnia filmów historycznych Klio-Film. Inicjatywę tego potężnego dzieła kinematograficznego rzucił reżyser H. Bigont. Prace techniczne już są na ukończeniu i w najbliższych dniach przystępuje się do nakręcania filmu. Najwybitniejsze siły polskie stoją do pracy nad realizacją tego dzieła — pomiędzy którymi figuruje nazwisko znanego i cenionego u nas reżysera Antoniego Piekarskiego. W Krakowie odtwarzane będą jedne z najciekawszych scen.

UROCZYSTOŚCI WILEŃSKIE NA EKRANIE. W sali miejskiego kinematografu w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej, wyświetlono w obecności przedstawicieli władz, uniwersytetu i prasy, film, przedstawiający przebieg uroczystości koronacji cudnowego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Komitet koronacyjny wyłonił swego czasu specjalny komitet filmowy pod przewodnictwem wiceprezydenta Łukuciejewskiego, znanego twórcy i propagatora miejskiego kinematografu w Wilnie, przy udziale profesorów: Ruszczyca i Remera, prof. Czesława Jankowskiego i innych, oraz Adama Wisłockiego, jako reżysera, przy poparciu władz administracyjnych i wojskowości. Przesunęły się najpierw przed widzami doskonałe zdjęcia prześlicznych widoków miasta Wilna i okolic, zdjęcia wykonane z gór okolicznych i szczytów dzwonnic kościelnych, ze szczególnem uwzględnieniem kościołów, oraz domów, w których mieszkali Mickiewicz i Słowacki, widoki z nad brzegów Wilji, okolicznych lasów i jezior malowniczych. Szczególnie pięknie wypadły zdjęcia góry Zamkowej i resztek murów zamkowych, patrjotyczne obrazy, jak hołd harcerzy pamięci powstańców pod krzyżem na górze Zamkowej, obraz odtwarzający momenty oswobodzenia Wilna, przy udziale ułanów polskich, dalej, obrazy ze słynnych kiermaszów miejskich, regaty na Wilji i wiele innych, wreszcie obraz przedstawiający przygotowania do uroczystości koronacyjnych, a nakoniec największa atrakcja — przyjazd pielgrzymek, przokradanie się pątników litewskich przez granicę, uroczystości koronacyjne, procesje z cudownym obrazem, zdjęcia z pobytu p. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego i udziału ich w obchodzie. Efektownem zakończeniem jest iluminacja katedry wileńskiej. Film oglądany będzie niewątpliwie z wielkiem zainteresowaniem we wszystkch miastach Rzeczypospolitej i użyty będzie dla celów propagandowych za granicami kraju.

Dział gospodarczy

Z łódzkich targów włókienniczych.

Na łódzkich targach bawełnianych sytuacja ostatnio przedstawiała się nieszczególnie. Blisko od dwóch tygodni panuje w tej branży zastój prawie zupełny, a poszczególne transakcje nie przekraczają minimalnych sum. Nie tylko handel detajliczny cierpi na słaby ruch, w przemyśle i w hurcie sytuacja jest może jeszcze gorsza, a to głównie z powodu braku gotówki. Kupcy nie mogą sobie pozwolić na kupno towaru za gotówkę, zaś dostawcy w związku z poważną falą protestów wekslowych udzielają kredytu firmom bezapelacyjnie pewnym. Towarów letnich nie sprzedaje się prawie zupełnie, można je otrzymać w sklepach, nieraz znacznie taniej aniżeli w fabrykach.

Naogół ceny materjałów bawełnianych pozostały bez zmiany. Protesty wekslowe w branży bawełnianej napływają nadal w poważniejszych ilościach. Tłumaczy to się tem, że zaostrzono obecnie warunki sprzedaży na rynku włókienniczym, tak, że nawet od kupców bardzo solidnych żądają dostawcy większej części pokrycia gotówkowego, nie mówiąc już o klijenteli drugorzędnej, która na kredyt nie może otrzymać ani sztuki towaru. Na rynku materjałów półwełnianych panuje również zastój, a ożywienia spodziewają się najwcześniej za dwa do trzech tygoni. Dyskonto prywatne w Łodzi było ostatnio utrudnione. Dyskontowano jedynie pierwszorzędne weksle, przy stopie procentowej, wahającej się w granicach od 2—2½% w stosunku miesięcznym. Materjału mniej pewnego nie dyskontowano zupełnie.

—o§o—

Diarjusz ekonomiczny.

— **Polska zajmuje piąte miejsce wśród państw europejskich, dostarczających drzewo.** Wywóz drzewa z Polski dosięga 16% całego europejskiego eksportu. Wartość tego eksportu w r. 1925 wynosiła 48 mil. dol. i w r. 1926 wzrosła jeszcze bardziej.

— **Na rynku dyskontowym panuje mocna tendencja** w związku ze skreśleniem nadwyżek nadkontyngentowych przez Bank Polski, zahamowanie prywatnych tranzakcyj kredytowych z zagranicą, zapotrzebowanie gotówki na wyjazdy letnie, podatki i t. d. Pokątni dyskonterzy biorą dziś do 3% miesięcznie.

— **Produkcja węgla na G. Śląsku wyniosła w czerwcu b. r. 2,013.000 tonn,** czyli o 20 tys. więcej, aniżeli w maju. Zbyt węgla zwiększył się w porównaniu z majem o 147 tys. tonn. Tendencja na węgiel eksportowy słaba. Za tonnę węgla górnośląskiego płacą cif. Gdańsk do 15 szylingów.

— **Konsumcja alkoholu w Polsce wynosi przeciętnie 2 litry na głowę,** rozumiejąc spożycie w postaci trunków, spirytusu 95-procentowego. Spożycie to jest dość wysokie, gdyż Polska zajmuje drugie miejsce po Francji (2.71), a przed Czechosłowacją (1.81) i innemi krajami Europy.

— **Huta Baildona na G. Śląsku przeszła na własność koncernu Hut Pokoju.** Wobec tego spodziewają się, że huta ta, osiągnie niebawem pod nowym zarządem swoją pełną zdolność produkcyjną.

— **Czynsze w Niemczech zostały podwyższone obecnie do 120% czynszów przedwojennych.** Rząd nie zamierza do 1-go kwietnia następnego roku ich podwyższać. Z komunikatu wynika, że z dniem 1-go kwietnia rząd Rzeszy podwyższy czynsze.

— **Grupa bankowa Dillona udziela sowietom kredytu w kwocie 20—25 mil. dol.** za koncesje eksploatacji soli potasowych. Nadto wykłada do subskrypcji emisje obligacyj sowieckich na 5 mil. dol.

— **Znaczna poprawa sytuacji skarbowej i gospodarczej Węgier** nastąpiła w r. 1926/7. Budżet wykazał nadwyżkę 102 mil. pengö.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

OŻYWIENIE RUCHU TOWAROWEGO NA POLSKICH KOLEJACH. Znaczne ożywienie ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych wskazuje, że rozmiar przewozów jesiennych w r. b., szczególniej w okresie kampanji buraczanej, dorówna conajmniej ruchowi zeszłorocznemu, który był bardzo duży ze względu na strajk kopalń węglowych w Anglji i wzmożony eksport węgla polskiego. W przewidywaniu trudności, jakie mogą podczas kampanji jesiennej powstać na kolejach wskutek chwilowego braku wagonów, pożądaną jest rzeczą, aby kopalnie oraz poszczególne instytucje przemysłowe i handlowe korzystały z sezonu letniego, celem przewiezienia możliwie jak największej ilości węgla dla zmagazynowania go na miejscach zużycia, aby w ten sposób zwolnić koleje od przewozu tego węgla w czasie największej pracy, t. j. w okresie jesiennym. Takie załatwienie sprawy leży przedewszystkiem w interesie odbiorców, gdyż pomimo wielkiej przezorności i czynionych przygotowań do kampanji jesiennej przez władze kolejowe, w razie nadmiernego wzrostu przewozu zapotrzebowanie na wagony może być tak duże, iż koleje nie będą w stanie go pokryć, a wówczas odbiorcy węgla, którzy nie będą posiadali zapasów, mogą się znaleźć w trudnej sytuacji.

Pożądanem byłoby, aby inni odbiorcy ładunków masowych zechcieli z tych samych powodów wykorzystać w miarę możności sezon letni dla zgromadzenia zapasów.

ZAGRANICA O POŻYCZCE DLA POLSKI. Sytuacja, wytworzona w związku z odroczeniem realizacji pożyczki dla Polski na rynku nowojorskim, zajmuje szereg pism fachowych w Europie. Wszystkie one stwierdzają na podstawie informacyj własnych sprawozdawców, iż pożyczka ta przyjdzie do skutku i że odroczenie jej bynajmniej nie jest równoznaczne z zerwaniem pertraktacyj pożyczkowych. Ostatnio londyńskie pismo The Financial News, organ p. Hiltona Young'a, wyraźnie zaznacza, iż odroczenie pożyczki spowodowane zostało sytuacją na rynku amerykańskim. Jakkolwiek bowiem przypuszczano, iż pojemność rynku tego, jeśli chodzi o pożyczki zagraniczne, jest nieograniczona, to okazało się, że obecnie ulokowanie pożyczki zagranicznej w Nowym Jorku jest dość trudne — przedewszystkiem dlatego, iż niepowodzenie kilku pożyczek europejskich wzbudziło pewną konsternację w amerykańskich kołach finansowych.

Gospodarcza prasa niemiecka stwierdza również, iż pożyczka dla Polski jest w toku i że wyniesie ona 50 miljonów dolarów, po potrąceniu prowizji i disaggia od głównej sumy 60 miljonów.

WYSTAWA POLSKA W CHARBINIE. Państwowy Instytut Eksportowy przy Min. Przem. i Hand. projektuje urządzenie w Charbinie stałej wystawy wzorów polskiego przemysłu, mającej na celu zapoznanie Chińczyków z polską wytwórczością i nawiązanie bezpośredniego stosunku między chińskim odbiorcą a polskim wytwórcą. Koszt urządzenia wystawy obliczony jest w pierwszym roku na około 40.000 zł.

Państwowy Instytut Eksportowy sądzi, że firmy, w których interesie leży urządzenie tej wystawy zgodzą się podzielić koszta pomiędzy siebie.

WYSTAWA KOMUNIKACYJNA NA TARGACH WSCHODNICH. Na tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie urządzona będzie przez władze kolejowe specjalna wysta-

Rozrywki sezonu kąpielowego.



wa komunikacyjna, która ma stać się przeglądem pracy Polskich Kolei Państwowych.

Wystawa, oprócz grafików, wykresów, tablic statystycznych, projektów, szkiców, planów i fotografij obejmować będzie także typy wagonów towarowych, osobowych, luksusowych i parowozów produkcji krajowej i zagranicznej.

Podczas trwania wystawy wyświetlany będzie specjalny film kolejowy, na którym przewiną się przed oczyma widzów poszczególne etapy żmudnej pracy kolejnictwa nad odbudową zniszczonych wojną objektów, oraz żywe tętno pokojowej pracy kolei polskich.

Organizacją wystawy kieruje prezes Dyrekcji Lwowskiej inż. Prachtel-Morawiański, prace dekoracyjne powierzono znanym lwowskim artystom i dekoratorom.

Z WSCHODNIO-PRUSKICH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. Na wschodnio-pruskim rynku zbożowym zarówno podaż, jak i popyt są bardzo małe. Wszelkie tranzakcje zbożowe pozostają pod decydującym wpływem niskich notowań na rynku amerykańskim. Ceny owsa nieco spadły. Obroty są bardzo skąpe. Ostatnio ceny za żyto wynosiły 13.50—13.75 mk., za pszenicę 14—14.50, za jęczmień 12.25—12.75 mk., wreszcie za owies 12.50 mk. Na rynku kartofli stwierdzają całkowite wyczerpanie się zapasów starych ziemniaków.

Z RYNKU CHEMIKALJI. Produkty węglopochodne i pogazowe cieszą się średnim popytem. Sprzedaż odbywa się wyłącznie na weksle z terminem od 2 do 4 miesięcy, inne chemikalja nie wykazują większych zmian. Chemikalja do celów budowlanych mają większy zbyt. Notują za 100 kg. loco fabryka bez opakowania: amoniak skroplony — 180 zł., płynny dla maszyn — 300 zł., alkohol metylowy techniczny — 200, czysty — 260, siarczan amonu — 43, fenol czysty — 300, naftalina sublinowana — 71, karbolineum — 42.50, olej smołowy — 41, smoła preparowana — 32.50, pak — 38, benzol handlowy — 105, czysty — 120, koluol czysty — 120, stearyna — 270, chlorek cynku — 50, chlorek wapna bielący — 40, karbid — 58 do 62, klej kostny — 240, skórny 100, krezol — 110, octan sodu — 125, octan ołowiu — 250, soda amoniakalna — 28, kaustyczna — 66, oleina zwierzęca — 305, naftalin surowy prasowany — 34.50, czysty w łuskach — 65, chloroform czysty — 700, dla narkozy — 1.700 złotych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES CHEMICZNY. Dnia 4 września b. r. rozpocznie się w Warszawie i Krakowie XVII Międzynarodowa Konferencja chemiczna, zoganizowana przez przemysł chemiczny w Polsce. Spodziewany jest wielki zjazd chemików z całego świata. Uczestnikom kongresu przysługiwać będą specjalne ulgi kolejowe. Mennica państwowa zajęła się już wykonaniem specjalnej plakiety, symbolizującej znaczenie unji i jej kongresu polskiego. Plakieta ta rozdana będzie uczestnikom zjazdu, minjatura zaś plakiety stanowić będzie znaczek kongresu. W związku z konferencją opracowany jest specjalny przewodnik zawierający dane o kongresie, artykuły o Polsce, o jej zabytkach kulturalnych o sztuce, historji, bogactwach naturalnych i przemyśle. Prócz tego, ukaże się specjalny zeszyt „The Polish Economist", poświęcony polskiemu przemysłowi chemicznemu, pozatem dla celów konferencji przygotowane jest wydawnictwo, które zilustruje wyniki dotychczasowych prac Unji międzynarodowej.

UMOWA MIĘDZY STANDARD OIL CO. A SOWIECKIM SYNDYKATEM SPROLONGOWANA. W ostatnich dniach została sprolongowana umowa między Standard Oil Comp. a sowieckim syndykatem naftowym. Dotyczy ona zobowiązań, ustalonych między obu stronami, a odnoszących się przedewszystkiem do rynków egipskiego i tureckiego, następnie zaś do dostaw ze strony Vacuum Oil Comp., przedsiębiorstwa pozostającego w ścisłym stosunku ze Standard Oil Comp., dla rafinerji naftowych w Austrji, Niemczech i Czechosłowacji. Donoszą również, iż Sowiety zamierzają w Nowym Jorku otworzyć osobną reprezentację syndykatu naftowego.

Ze sportu.

WIELKIE WYŚCIGI CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW.

z powtórzeniem rozgrywek o Mistrzostwo Polski. Zapewniony współudział mistrza na rok bieżący p. Schmidta (Union) Łódź, pp. Łazarskiego, Szymczyka, Zyberta, Janocińskiego, Ika i innych, odbędą się w niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 4-tej popołudniu na torze kolarskim „Cracovii". Konkurencja motorzystów wielka, startuje po raz pierwszy na specjalnym wyścigowym motorze p. Höchsman, z przeciwników groźnymi będą goście z Katowic pp. Smuda i Lyttek oraz z miejscowych p. Matczak.

W sobotę dnia 9 b. m. odbędą się o godzinie 5-tej popołudniu wyścigi z urozmaiconym programem przy współudziale gości kolarzy i motocyklistów oraz jeźdźców, biorących udział w biegu klasycznym Kraków-Zakopane.

Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, by zawody stanęły na poziomie europejskim.

—0—

Z SEKCJI KOLARSKIEJ K. S. CRACOVIA. Członek Klubu Sportowego „Cracovia", znany sportowiec, mistrz szosowy, p. Wiktor Höchssman, jest już w posiadaniu rasowego, specjalnego wyścigowego motocykla i startować będzie w najbliższych wyścigach ze znanym współzawodnikiem, p. Mieczysławem Matczakiem, który również jest w posiadaniu wyścigowej maszyny.

—0—

Z ŻYCIA SOKOLSTWA POLSKIEGO.

W niedzielę dnia 3 b. m. odbył się w Brzeszczach zlot żywieckiego okręgu sokolego przy udziale trzystukilkudziesięciu uczestników, rozpoczęty pochodem do kościoła na nabożeństwo i złożeniem wieńca na płycie grobu Nieznanego Żołnierza.

O godzinie 15 odbyły się z okazji zlotu zawody lekkoatletyczne okręgu żywieckiego.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: Rzut granatem jajkowym oburącz dh. Ostrowski, Żywiec, — 42.15 m., rzut oszczepem norm. wagi dh. Chrapkiewicz, Żywiec, — 36.80 m., rzut dyskiem dh. Waligóra, Biała, — 27.90 m., bieg na 100 ml dh. Cieślewski L., Brzeszcze, — 12 1/5 sek., skok w dal dh. Cieślawski L., Brzeszcze, — 5 60 m.; skok wzwyż dh. Stawowy K., Brzeszcze, — 1.40 m., skok o tyczce dh. Ostrowski, Żywiec, — 2.55 m.

W zawodach druhin: Bieg na 60 m. dhn. Maliszówna, Żywiec, — 9 1/5 sek., skok w dal dhn. Caputówna, Żywiec, — 3.80 m., skok wzwyż dhn. Maliszówna, Żywiec, — 1.15 m.

Wyniki powyższe można uważać za bardzo dobre, zważywszy, że zawody odbyły się na rozmokłem boisku i wśród ulewnego deszczu.

Zwycięzcy zawodów nagrodzeni zostali efektownemi żetonami. Po zawodach nastąpiły pomysłowe ćwiczenia wolne druhin i druhów, dorostu sokolego obojga płci i ćwiczenia na przyrządach. Gniazdo Trzebinia wykonało efektowne piramidy.

Na zakończenie zlotu, drużyny żeńskie Brzeszcz i Białej rozegrały mecz piłki koszykowej, z wynikiem 3—0 na korzyść Brzeszcz. Cała ta impreza sokola, mimo deszczu trwającego cały dzień z malemi przerwami, wypadła bardzo dobrze.

TYTAN SZOSY BOTTECCHIA ZMARŁ.

Jak już donosiliśmy zmarł mistrz kolarstwa światowego, przygotowując się do walki w wyścigu do Tour de France. Tragicznie zmarły mistrz w czasie treningu został na szosie potrącony przez samochód, doznał wstrząsu mózgu a zapalenie opon mózgowych po siedmiu dniach spowodowało śmierć. Fabryka Automato, w barwach której brał udział Bottecchia w zwycięstwie „Tour de France", wycofała swój udział o jej mistrzostwo na 1927 rok. Zmarły posiadał nadludzką wolę i żelazny charakter.

Sławy swojej nie rozdrabniał na pomniejszych zdobyczach w wyścigach szosowych, przynoszących znaczne dochody — lecz uzyskaną w nadmiernych walkach „Tour de France", hodował ją, pielęgnował tylko jedynie dla niej — która mu ją dała po niezliczonych trudach, niezmiernie, nieludzko — jak tytan zdobywał i zdobył — trenując się ciągle, niestrudzenie na drogach Francji między „Paryżem a Paryżem".

Urodził się w San Martino (Włochy) w 1894 roku i miał zostać mularzem, gdyż był biednym wieśniakiem: w służbie wojskowej został przeznaczony do bersaljerów i tam przeznaczenie postawiło go w rzędzie dobrych kolarzy. — Jednak pierwsze kroki nie przyniosły mu sukcesów, lecz i nie zniechęciły go. W wyścigach na krótkich dystansach nie wykazał on swej wytrzymałości a dopiero w 1922 roku, gdy został zawodowcem, w wyścigu naokoło Lombardji, mimo zwichniętego ramienia zajął czwarte miejsce.

W 1923 roku zajmuje piąte miejsce w Medjolan-San Remo. Później naokoło Włoch zajął pierwsze miejsce wśród niestowarzyszonych. I dopiero po wstąpieniu do fabryki Automoto, w jej barwach porywa się na Tour de France. W tej trudnej walce, gdzie odpadają starzy doświadczeni kolarze, on nowicjusz przybywa — drugi! W Nicei był pierwszy, a potem osłabiony był po trudach Alpejskich. I zwycięża w 1924 i 25, jadąc po najtwardszej, najtrudniejszej drodze uzyskując zwycięstwo. I tak wysunął się szybko na czoło najwybitniejszych kolarzy świata — do niedawna nieznany niemal — niespostrzegany.

—0—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.